

GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 24 MARCA 1949 ROKU

Nr. 82 (1456)

Apel do ludzi pracy! Do robotników i pracowników fabryk, kopalń, hut, transportu i przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych Do chłopów małych i średniorolnych Do pracowników biur, instytucji i urzędów, do ogółu ludności pracującej kraju Wezwanie Krajowej Narady Oszczędnościowej

Dzięki zdobyciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele i wkroczeniu na drogę gospodarki planowej, kraj nasz dzwignął się szybko ze zniszczeń wojennych. Ofiarny wysiłek mas pracujących, kierowany przez władzę ludową, doprowadził już do odbudowy uruchomienia krajowych sił produkcyjnych, ocalałych z pożogi wojennej i do odbudowy tych wszystkich warsztatów pracy, które dały się podnieść z ruin.

Wysiłek ten sprawił, że produkcja przemysłowa Polski już w czwartym roku po wojnie przekroczyła, zarówno w cyfrach absolutnych, jak i na głowę ludności, poziom przed wojenny, że nasz transport kolejowy przewozi dziś o 43 procent więcej tonażu, niż przed wojną, a obroty towarowe portów kształtują się również na poziomie wyższym od średniego przeładunku przedwojennego. Ze również nasze rolnictwo, nie zwężając się jeszcze co prawda sprawy zaopatrzenia kraju w żywność i białko zwierzęce przekroczyło jednak w r. 1948 przeciętny poziom przedwojennej produkcji zbóż na głowę ludności, zapewniając tym sposobem na rodowi samowystarczalność w zbożu.

Ten szybki i silny rozwój produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej umożliwił wydatną poprawę bytu mas pracujących, czego wyrazem jest systematyczny wzrost realnych zarobków świata pracy. Po dokonanej ostatnio podwyżce płac, uposażeń i świadczeń socjalnych, przeciętny realny dochód rodziny robotniczej kształtuje się dziś na poziomie wyższym, niż przed wojną.

Wszystkie te osiągnięcia na szczeblu ludowej gospodarki, prowadzonej w warunkach zniszczeń, jakim podobnych nie zna historia ostatnich wieków, świadczą dobitnie o jej wyższości nad gospodarką krajów kapitalistycznych, gdzie szerzą się wciąż masowo bezrobocie i stopa życiowa mas pracujących ulega systematycznemu obniżeniu.

Osiągnięcia te umożliwiają nam przejście już obecnie do odbudowy gospodarczej do planowej rozbudowy sił wytwórczych kraju, wytyczonej zarówno przez plan gospodarczy na r. 1949, jak i przede wszystkim przez nowy 6-letni plan gospodarczy naszego państwa. Dzięki realizacji tych planów kraj nasz przekształci się ostatecznie na przemysłowo-rolniczy.

Dzięki realizacji tych planów wzrośnie znacznie dobrobyt materialny najszerszych mas i stopień ich kultury.

Dzięki realizacji tych planów obecne pokolenie Polaków zbuduje w swoim kraju fundamenty ustroju socjalistycznego.

Ażby osiągnąć jednak wielkie zamierzenia planu — podkreśla rezolucja — aby zbudować setki i tysiące nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, szpitali, szkół, teatrów itp., aby uzbudować nasze rolnictwo w nowoczesną technikę — gospodarkę polską musi zmobilizować środki materialne

Nagromadzenie środków materialnych odbędzie się u nas w sposób zasadniczo odmienny od kapitalistycznego. Nie przez obniżkę realnych płac robotniczych lecz przy ich systematycznej i dalszej poprawie.

Nie w drodze wyzysku wsi lecz — dzięki sojuszowi robot-

nio-chłopskiemu — w drodze równoległego wzrostu dobrobytu zarówno w mieście, jak i na wsi.

Nie przez wyzysk innych narodów, a przy szczerzej współpracy gospodarczej z nimi.

I nie w drodze zaprzędania się, śladem burżuazji krajów

Europy Zachodniej imperializmo wi amerykańskiemu, lecz o własnych siłach, wspartych braterską pomocą potężnego Związku Radzieckiego.

Wewnątrz naszej gospodarki kryją się potężne, niewyżyskane rezerwy. Nie wyzyskujemy dołąd w pełni dnia roboczego i tracimy w ten sposób miliony złotych rocznie.

Częste są jeszcze postoje. Nasze maszyny i urządzenia nie pracują jeszcze na pełnym obciążeniu, a czas ich wyzyskania nie osiąga często nawet 50 procent.

Produkujemy, a zwłaszcza budujemy zbyt wolno, zamrażając w ten sposób wielkie środki finansowe.

Wydatność pracy w naszych zakładach jest nierzadko niższa niż przed wojną.

Nagminnie są wypadki nadmiernego zużycia surowców i materiałów pomocniczych, węgla i energii elektrycznej.

W setki tysięcy ton, miliony metrów i sztuk gotowego towaru i półfabrykatów urasta co-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Przekształcimy Polskę w kraj bogaty i szczęśliwy

List Krajowej Narady Oszczędnościowej do Prezydenta RP

Obywatelu Prezydencie!

Uczestnicy Krajowej Narady Oszczędnościowej, zebrani w Warszawie w dniach 20 i 21 marca br. zapewniają Cię, Obywatelu Prezydencie, że dolożą wszelkich wysiłków, aby system oszczędzania, prawo ekonomiczne naszej gospodarki i niezbędny element budownictwa socjalistycznego, zapanaował w całym naszym życiu gospodarczym, społecznym i państwowym.

W toku obrad przedstawiciele robotników, chłopów, inteligencji pracującej, pracobniczy, racjonalizatorzy, procesów produkcyjnych — omówili dotychczasowe doświadczenia w dziedzinie ruchów i współpracy w pracy, wynalazczości robotniczej i oszczędności, ujawnili istniejące wypadki marnotrawstwa, krytykowali braki dotychczasowej pracy, nakreślili zadania na przyszłość.

Doszlismy jednomyślnie do wniosku, że we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej, w działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołeczniczonych w administracji publicznej i w działalności inwestycyjnej, kryją się olbrzymie, niewykorzystane obecnie albo marnotrawione rezerwy. Racjonalne wykorzystanie rezerw pozwoli na przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, a tym samym na znaczne przyspieszenie rozwoju gospodarczego Polski, na szybsze podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących, na przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że po powrocie do naszych miejsc pracy, wszyscy dołożymy swych sił i energii, aby zobowiązania te stały się powszechnie, aby klasa robotnicza, chłop i inteligencja pracująca wzięli masowy, czynny udział w wielkim ruchu wprowadzenia stałego systemu oszczędzania, a więc dalszego rozwoju uspołecznienia pracy i zapewnienia przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że polskie masy pracujące potrafią nie tylko ucieleścić w czyn uchwały Rządu o stałym systemie oszczędzania, ale także przekroczyć wyznaczone w tej uchwale zadania oszczędnościowe na rok 1949.

W ten sposób przyczynimy się do szybszego rozwoju naszej ojczyzny, aby ją przekształcić w kraj bogaty i szczęśliwy.

162 MILIONY ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI — WYKONANIE PLANU DO 30 LISTOPADA rb. — oto zobowiązania robotników PZPB Nr 4

Apel hutników śląskich i „Scheiblerowców“ i uchwała o przedterminowym wykonaniu planu w PZPB Nr 1 poruszyły do żywego żalę PZPB Nr 4. Przecież oni w ubiegłym roku pierwszy wykonali plan, przecież oni w tej chwili mają najlepsze rezultaty w pracy za pierwsze dwa miesiące.

Dlatego też na wieść o zebraniu tłumy robotników zapelnily świetlicę. Z powagą i zrozumieniem wysłuchali zebrani referatu przedstawiciela Zw. Zaw. tow. Przybyła i sprawozdanie dyr. produkcji, tow. Biernac-

kiego o możliwościach przedterminowego wykonania planu i podwyższenia planu oszczędnościowego. — Żeby coś wykonać, trzeba wprawdzie dokładnie wiedzieć, co jest do zrobienia, — mówił tow. Biernacki — dlatego też zadaniem naszym jest doprowadzenie planu aż do bezpośredniego wykonawcy. Każdy tkacz, każda prządka, majster i kierownik, muszą wiedzieć, ile powinni wykonać danego dnia, ażeby zobowiązanie podjęte przez żalę zostało we właściwym czasie wykonane.

Ob. Marciniak, dyr. przedzał-

ni, wykazał na przykładach, gdzie i jak szukać należy oszczędności.

Ciepło i serdecznie przemówiła ob. Altman — przewijaczka, wzywając całą żalę do solidarności w tym wysiłku o przedterminowe wykonanie planu. Nie siła, nie przez pracę w godzinach nadliczbowych, ale przez właściwe podejście do pracy i maszyny jako głównego czynnika, osiągniemy to, czego żąda od nas Rząd i dobro klasy robotniczej — mówi kierownik tkalni, tow. Nowak. — My plan nasz wykonamy do



Konferencja prasowa na Wall-Street
— A więc piszecie, panowie! Rosjanie uzbili swoją armię w najgroźniejszą dla nas broń.
— Jak się nazywa ta broń?
— Broń pokoju!

USA chcą storpedować Kongres Pokoju Skandaliczne metody Departamentu Stanu

NOWY JORK (PAP). — Departament Stanu odmówił względnie unieważnił wizy intelektualistów brytyjskich, francuskich, włoskich i południowo-amerykańskich, którzy pragnęli wziąć udział w Konferencji Pokoju w Nowym Jorku.

Słynny astronom Shapley złożył w Departamencie Stanu protest przeciwko niesłychanemu postępowaniu Departamentu Stanu, usiłującemu storpedować Kongres Pokoju.

Shapley zaznaczył, że decyzja Departamentu Stanu oznacza kompromitację narodu amerykańskiego w oczach całego świata oraz godzi w przyjazne stosunki między narodem amerykańskim a narodami innych krajów.

Tomasz Mann skierował do prof. Shapley'a list otwarty, w którym wyraża swe głębokie oburzenie z powodu decyzji Departamentu Stanu.

LONDYN (PAP). — W kołach intelektualistów angielskich panuje wzburzenie z powodu unieważnienia wiz wybitnym uczyń brytyjskim, który zamierzali udać się na Kongres Pokoju do Nowego Jorku.

Podkreśla się, że osoby, którym Stany Zjednoczone odmówiły wiz wjazdowych, reprezentują najlepsze tradycje na UKI angielskiej. Przypomina się równocześnie ich duże zasługi w okresie wojny. Prof. Bernal był jednym z autorów planu inwazji aliantów w roku 1944.

Cały kraj daje miliardy złotych

Akcja oszczędnościowa obejmuje wszystkie warsztaty pracy



Referat
tow. Minca

patrz str. 3

Apel ogólnokrajowej narady oszczędnościowej podjęty został przez milionowe masy robotników i pracowników hut, kopalń, fabryk i zakładów pracy w całym kraju. Nieprzerwanie napływają meldunki o zobowiązaniach oszczędnościowych, zobowiązaniach przedterminowego wykonania planów i zobowiązaniach dla uczczenia Święta Pierwszomajowego. Żalę na ogólnych zgromadzeniach skracają projektowane początkowo terminy i podwyższają o dziesiątki i setki milionów złotych pierwotnie projektowane oszczędności.

HUTA BANKOWA
Trzy i pół tysiąca robotników huty „Bankowej“ zobowiązało się wykonać plan roczny produkcji do dnia 10 grudnia oraz zaoszczędzić 525 milionów zł.

HUTA „POKOJ“
Sześć tysięcy robotników huty uchwalilo wykonać plan roczny produkcji do dnia 15 grudnia, a na cześć Święta 1-majowego dać dodatkowo kilkanaście tysięcy ton stali, blachy

i dźwignów. Na dzień 22 lipca — robotnicy postanowili uruchomić całkowicie nowy zespół maszyn.

KOPALNIA „EMMA“
wykona trzyletni plan wydobycia węgla do dnia 10 listopada br.

ŻALOGA HUTY „BATORY“
wykona plan trzyletni do dnia 30 września oraz zaoszczędzi do tego czasu 520 milionów zł.

ROBOTNICZY CHORZOWA
wykonają plan trzyletni do dnia 30. 11. br. i dadzą oszczędności w sumie 121 milionów zł.

ROBOTNICZY PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
uchwalili podnieść sumę oszczędności w tym roku do 850 milionów zł.

ROBOTNICZY BIALEGOSTOKU
uchwalili na zebraniach fabrycznych zaoszczędzić w tym roku ponad 100 milionów zł., a plany rocznej produkcji wykonać w terminie od czterech do ośmiu tygodni krótszym.

DLA TRASY W—Z
Żalę wytwórni aparatów wysokiego napięcia postanowiła zakończyć produkcję oświetleniową dla trasy W—Z w Warszawie do dnia 30 kwietnia br. oraz wykonać szereg zamówień dla Łodzi, Zabrze i p. do dnia 1 maja br.

SZCZECIN I GDAŃSK
Pracownicy Szczecińskiego Urzędu Morskiego postanowili zaoszczędzić w roku bieżącym 380 milionów złotych, a państwo wy plan przeładunku w porcie szczecińskim wykonać do dnia 30 listopada br.

Żalę stoczni gdańskich, postanowiły zaoszczędzić w tym roku 38,8 miln. zł. Dział Przeładunków Morskich w Gdańsku — zaoszczędzi 144,2 miln. zł. Poza tym robotnicy zakładów przeładunkowych i przemysłowych Wybrzeża zobowiązali się wykonać cały szereg prac przedterminowo i zaoszczędzić setki milionów złotych.

D. c. na str. 4

Wiece protestacyjne przeciw wystąpieniom reakcyjnej części kleru

Na terenie całego kraju w dalszym ciągu odbywają się wiece i zebrania, na których robotnicy, chłopcy i inteligenci pracujący żywiołowo manifestują swoje gorące poparcie dla stanowiska Rządu w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem.

W WARSZAWIE

Na zebraniu około 2.000 robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych przy budowie trasy W-Z, ob. Brzeziński przypomniał niechęć czy ny ks. Fertaka, który starał się otumaniać nieświadomą młodzież i uczynić z niej bratobójców. Młodzież polska nie pozwoli na to, ażeby kościoły, które budują robotnicy, były wykorzystywane dla agitacji przeciw ich interesom.

Robotnicy: Karbownik, Zurawski, Mircha, Bogucki, Próchnicki i Więckowski stwierdzili, że milionowa rzesza pracujących Polski, wspólnym wysiłkiem odbudowują swą zniszczoną ojczyznę z głębią wiarą w jasniejszą przyszłość. Rozpolitykowany ksiądz stara się swoją reakcyjną agitacją oddzielić ludzi wierzących od niewierzących. Świat pracy szanuje księży-patriotów i potępia tych, którzy się zapredali dolarowi.

Przy hucznych oklaskach wszystkich zebranych została przyjęta rezolucja, popierająca stanowisko Rządu.

Na wiecu w Fabryce Państwowej im. Generata Świerczewskiego, robotnicy w krótkich wypowiedziach przytaczali liczne konkretne wypadki niepatriotycznego postępowania niektórych księży. Zebrani wyrazili całkowitą solidarność ze stanowiskiem Rządu, sprzecywanym przez m.in. Wołskiego.

W uchwalonej rezolucji robotnicy domagają się, by władze kościelne unormowały stosunki z Rządem R. P. w sposób najbardziej zgodny z interesami narodu, państwa i religii.

PROFESOROWIE, KOLEJARZE I ROBOTNICY GDAŃSKA

W dniu 21 bm. wieczorem odbyło się zebranie ciała naukowego Politechniki Gdańskiej, na którym rektor ob. Turaki, po krótkim przemówieniu i odczytaniu fragmentów oświadczenia ministra Wołskiego, zaproponował uchwalenie rezolucji, w której zebrani domagają się unormowania stosunków Kościoła z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego.

„Wzywamy episkopat polski — głosi m. in. rezolucja — do zmiany kościelnej organizacji terytorialnej w woj. gdańskim w tym kierunku, aby znieść organizację przystosowaną do byłego „Freistadtu Danzig” i przystosować ją do polskiego podziału administracyjnego”.

Rezolucja została jednomyślnie uchwalona. Podobne zebrania odbyły się w stoczni gdańskiej, w warsztatach głównych PKP, na Trajanie i w innych większych warsztatach pracy.

CO MÓWI LUDWIK SOLSKI
Senior sceny polskiej, Ludwik Solski, zabrał głos na łamach „Gazety Pomorskiej” w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem.

„Oświadczenie Rządu R. P. w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem — pisze nestor teatru polskiego — uważam za wysoce pozytywne. Wskazuje ono najwyraźniej, że Rząd Polski Ludowej pragnie, by stosunki te ułożyły się jak najbardziej pomyślnie.

Unormowanie stosunków między Państwem a Kościołem — pisze dalej powszechnie szanowany mistrz sceny polskiej — zależeć będzie wyłącznie od tego, w jakim stopniu zostaną zrozumiane tendencje i postulaty Rządu przez władze kościelne i ogół katolików.

Wierzę głęboko, że prawdziwi, głęboko wierzący katolicy, przyjmą oświadczenie rządowe z wielkim zadowoleniem i uczynią wszystko, by stosunki Kościoła z Państwem układały się harmonijnie dla dobra Kościoła, Państwa i Narodu”.

CHEŁPI POPIERAJĄ STANOWISKO RZĄDU

Na wiecach chłopów we wsi Lipowa Bucznina i Mysłakowice oraz w wielu innych wsiach woj. krakowskiego zebrani wypowiedzieli się stanowczo za stanowiskiem Rządu. Na wszystkich zebraniach uchwalono jednomyślnie rezolucje, w których zebrani w pełni solidaryzują się z oświadczeniem Rządu.

Analogiczne wiece i żywiołowe zebrania odbywają się we wsiach wszystkich województw. Wszędzie chłopcy przytaczają liczne przykłady popierania przez niektórych księży band reakcyjnych, które niszczyły gospodarstwa chłopskie i uniemożliwiały spokojną pracę.

Na setkach zebranych wiejskich w województwie łódzkim chłopcy, zwłaszcza małorolni i średniorolni potępiają wykorzystywanie ambon i konfesonaliów dla szerzenia wrogości propagandy. Chłopi przypominają niedawny proces bandyty Murata i jego inspiratorów w księżych sutanach — księdza Łososa, księdza Orłotowskiego i księdza Fertaka.

„Z tym należy skończyć!” — mówią często uczestnicy zebrani. Stosunki między Kościołem a Państwem winny być uregulowane na podstawie ostatniego oświadczenia rządowego — oto jednomyślna uchwała, przyjęta na wszystkich zebraniach.

W ŁÓDZI I WOJEWÓDZTWIE

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze zebrania robotników i pracowników fabryk łódzkich i województwa łódzkiego.

Do kościoła wszyscy mogą chodzić, nikt nam tego nie zabrania — oświadczył ob. Smolarek z PZPJG w Pabianicach. — Ale, żeby księży łączyli się z bandytami i namawiali do morderstw, to przecież nie zgadza się z tym, cze

go nas uczy religia. A przecież są takie wypadki, i to ostatnio bardzo dużo. Dobrze się stało, że Rząd nasz postawił sprawę jasno i otwarcie. Teraz będziemy wiedzieli, jak ta cała sprawa wygląda naprawdę.

Ja myślę — dodał ob. Adamczyk — a i na pewno wszyscy tak samo uważają, że będzie nam dużo przyjemniej słuchać z ambon kazań o miłości bliźniego, niż, jak dotychczas to się zdarzało, słuchać wrogich wypowiedzi, skierowanych przeciwko obecnemu ustrojowi.

W Pabianickich Zakładach Przemysłu Chemicznego „Ciba” odbyło się masowe zebranie załogi solidaryzującej się ze stanowiskiem Rządu Rzeczą pospolitą w stosunku do Kościoła.

Analogiczne zebrania odbyły się w Piotrkowie, Radomsku, Zgierzu i wszystkich innych miastach województwa. Wszędzie uczestnicy domagają się ukrócenia antypaństwowych działań części kleru.

U „BUHLEGO”

Na zebraniu w PZPJG Nr 8 referent zapytał: Dlaczego ci, którzy odprawiają mszy za agenta amerykańskiego Mindszentyego, nie odprawiają mszy za polski Szczecin i Wrocław, za polską Odre i Nyse? — A obecni robotnicy i robotnice, kiwali głowami i powtarzali: Rzeczywiście! — Dlaczego dziś, gdy człowiek pracy jest ceniony przez cały

naród, wielu księży występuje przeciwko ludzkiej pracy, a popiera byłych fabrykantów?

Za rezolucją, popierającą stanowisko Rządu głosowali wszyscy obecni.

SPRAWY WIARY NIE MAJĄ NIC WSPÓLNEGO Z POLITYKĄ — OŚWIADCZAJĄ ROBOTNICY Z PZPB Nr 17

Referat, wygłoszony przez tow. Ambroziaka, a przedstawiający stanowisko Rządu w sprawie Kościoła przyjęto gromkim oklaskami. Stojący obok mnie towarzysze mówili: „Widzicie, ludzie dziś już dobrze rozumieją, że sprawy wiary i wolności wyznania nie mają nic wspólnego z polityką, uprawianą przez poszczególne księży”.

Oto wypowiedź jednego ze starszych robotników, który z zadowoleniem obserwował fakt dużej dojrzałości politycznej swoich młodszych towarzyszy pracy.

Zebrania odbyły się również w PZPDz i G. Państw. Zakł. Lin i Powrozów, Centrali Tekstylnej PZPJG Nr 1, PZPW Nr 36, PZPW Nr 27, „Cewka” Nr 1, Centr. Zarz. Przem. Skórzanego, PZPJG Nr 3, PZP Konfekcyjnego Nr 5, w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4 i w wielu innych zakładach pracy.

Na wszystkich tych zebraniach załogi robotnicze wyraziły swoją całkowitą solidarność ze stanowiskiem Rządu R. P.

Partia komunistyczna — najsilniejsza partia Francji

Olbryzie zwycięstwo KPF w wyborach samorządowych — mimo szykan i ataków policji Mocha

PARYŻ (PAP). — W związku z drugą turą wyborów do władz samorządowych, które odbędą się najbliższej niedzieli, Komunistyczna Partia Francji opublikowała apel do wyborców. „Apel stwierdza, że pierwsza tura wyborów przyniosła: 1) zwycięstwo partii komunistycznej, która znalazła się na czele wszystkich partii, oraz 2) porażkę partiom tzw. trzeciej siły, które straciły wiele głosów na ko-

rzyś ugrupowania de Gaulle’a.

Komunistyczna Partia Francji oświadcza, że w drugiej turze wyborów członkowie jej głosować będą jedynie na tych kandydatów, którzy potępiają agresywny pakt atlantycki. Apel kończy się wezwaniem do wszystkich uczciwych socjalistów i katolików, do wszystkich republikanów i członków Ruchu Oporu, aby w drugiej turze wyborów głosowali za niepodległością narodową,

postępem społecznym, wolnością i pokojem.

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska poświęca w dalszym ciągu wiele uwagi wynikom pierwszej tury wyborów kantonalnych. Podkreśla się, że Francuska Partia Komunistyczna, mimo gwałtownej nagonki antykomunistycznej, — nie tylko zachowała pozycje pierwszej i najsilniejszej partii politycznej Francji, lecz zdobyła większą ilość głosów, niż

w wyborach kantonalnych w roku 1945.

Analiza rezultatów w wyborach kantonalnych wykazuje, że w porównaniu z wyborami kantonalnymi, które się odbyły w roku 1945, komunistów zdobyli 135 tysięcy głosów więcej, podczas gdy SFIO (prawicowi socjal-demokraci) tracą 459 tysięcy głosów, MRP — 246 tysięcy, radykalowie — 105 tysięcy, PRL — 20 tysięcy.

Wybory zostały przeprowadzone na podstawie dyskryminacyjnej ordynacji wyborczej, która nie zawiera zasady proporcjonalności. W związku z tym ilość głosów, koniecznych dla uzyskania jednego mandatu — została ustalona w ten sposób dla różnych okręgów, aby zmniejszyć do minimum stan posiadania partii komunistycznej. Poniżej przytoczone przykłady wyraźnie charakteryzują ten dyskryminacyjny charakter ordynacji wyborczej:

Jeden radca komunistyczny reprezentuje 100 tysięcy wyborców, podczas gdy na wybór jednego radcy SFIO wystarczało — 11.200 głosów, na wybór radykała — 5.200 głosów, na wybór gaullisty — 27 tysięcy głosów.

Mimo tych szykan, partia komunistyczna zwiększyła ilość posiadanych mandatów w 43 kantonach.

Klika Tito prowokuje zatargi z Albanią

Oświadczenie rzecznika albańskiego MSZ

Tirana (PAP). — Prasa tutejsza ogłosiła odpowiedź rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych Albanii na pytania Jeżego Drewnowskiego, korespondenta Polskiej Agencji Prasowej PAP.

Na pytanie o cele polityki, uprawianej ostatnio przez Klika Tito w stosunku do Albanii, rzecznik udzielił następującej odpowiedzi:

Podczas wojny naród albański i narody Jugosławii walczyły o zwycięstwo wspólnej sprawy, co pogłębiło ich przyjaźń. Obecnie jednak trockiści Jugosławii, w swej wrogości wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, podjęli bezwzględna

kampanię przeciwko Albanii, ukrywając zbrodniczy wojenny dopuszczać się oszczerstw i szantażu oraz popełniając wciąż akty prowokacji. Używają oni przy tym metod czysto imperialistycznych. Ostatnio jugosłowiańska prasa i radio podjęły szczególnie zacieklą kampanię oszczerstw przeciwko Albanii.

Przepracują one zmyślane wiadomości o rzekomym przesładowaniu urzędników poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie, o samolotach albańskich, które miały naruszyć granicę jugosłowiańską, o pomocy, jakiej Jugosławia udziela rzekomemu Albanii, a równocześnie szerzą kłamstwa o „trudnej sytuacji” naszego

kraju. Atakują oni przy tym naszych przywódców.

Celem tej kampanii, rozpętanej przez machinę propagandową Dżilasa, jest oszukanie ludu jugosłowiańskiego, wpojenie weni nienawiści przeciwko naszymu narodowi oraz wytworzenie atmosfery wrogości między obu naszymi krajami.

Wszystkie te wysiłki trockistów są jednak daremne, ponieważ naród jugosłowiański doskonale rozumie, iż Albania nie ma nic wspólnego z imperializmem, współpracuje natomiast ściśle ze Związkiem Radzieckim, podczas, gdy Klika Tito odnosi się wrogo do Związku Radzieckiego, a łączy się z imperialistami

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

— Pytam was, towarzyszu Rogow — brzmiał w słuchawce głos Batmanowa — dlaczego nie wykonaliście mego zarządzenia?

— Tak, Wasyli Maksymowiczu... odezwał się głos Rogowa.

— Co za „tak”? — przerwał Batmanow. — Rozpocznijmy rozmowę od początku. Samowolnie zatrzymaliście dziesięć maszyn, które szły do siódmego punktu. Rozkazałem, aby natychmiast wróciły. Gdzież więc są?

— Wasyli Maksymowiczu, przecież nie jestem winien, że na siódmym punkcie nie spieszą z przyjęciem tych maszyn. Nie przysyłają nawet swych ludzi.

— Nie oszukujcie mnie, Rogow! Przede mną stoi człowiek, który był wczoraj do was posłany po maszyny. Nie mógł was odnaleźć, choć stracił na to cały dzień. Zagadkowy wypadek.

Beridze mocniej nacisnął słuchawkę. Kierownik ruchu słuchał tak uważnie, że nawet wargi jego drgały od zdenerwowania.

— A co ja temu jestem winien. Nie należy posyłać niezaradnych ludzi!

— Wystarczy, towarzyszu Rogow! Nie uważacie mnie chyba za naiwnego chłopczyka. Doskonale rozumiem,

dlaczego nie potrafiono was odnaleźć. Myśleliście, że „Batmanow się nie dowie, a ja na tych zdobytych samochodach w ciągu jednego dwóch dni — przewiozę jakie sto lub dwieście rur!”

— Naprawdę przypisujecie mi takie rzeczy, Wasyli Maksymowiczu!

— Towarzyszu Rogow! — zadzwieczał głos Batmanowa. — Proszę natychmiast zebrać maszyny i osobiście jeszcze jutro dostarczyć je na siódmy punkt.

— Dlaczego osobiście? Mam i bez tego dużo pracy..

— Powiedziałem. I nie chcę więcej powtarzać!

— Rozkaz!

— Żeby to się więcej nie powtórzyło! Poza tym chcę wam przypomnieć pewną nieprzyjemną historię z rybami.

— Wasyli Maksymowiczu, nas słuchają moi podwładni.

— Czy obawiacie się, że osłabię wasz autorytet? Nie obawiacie się. Waszego autorytetu nikt nie poderwie, jeśli sami tego nie uczynicie. A tym, że zatrzymaliście obce maszyny i podstawiacie nóżkę towarzyszom, którzy stają z wami do współzawodnictwa — czy tym nie obawiacie się osłabić swego autorytetu?

— Wasyli Maksymowiczu, jeszcze raz proszę... Wszak nie jesteśmy sami..

— Naczelnik ruchu zdjął słuchawkę i odszedł do okna. Beridze to rozmyślał i dał Aleksemu znak, ażeby ten nałożył nauszники.

— Proszę odłożyć rozmowę, Wasyli Maksymowiczu — powiedział Rogow, gdyż i tak słuchają nas.

— Jeżeli są tacy bezwstydni ludzie, to niechaj słuchają. Beridze i Kowszow uśmiechnęli się. Aleksey przytrzymał jedną ręką nauszники, drugą dotykał swojej lekko odmrożonej twarzy, która od ciepła stała się czerwona i zaczęła puchnąć.

— Mogę powiedzieć waszym podwładnym, że szanuję ich naczelnika, który jest pełnym woli i umiejętności kierownikiem. Jednakże pozwala sobie na anarchistyczne uczynki, które nie mogą być tolerowane. Jestem nawet skłonny nazwać wasz sposób postępowania korsarstwem na naszej magistrali lodowej.

— Wasyli Maksymowiczu, obrażacie mnie! — krzyknął Rogow.

— A ja już jestem przez was obrażony! — natychmiast odpowiedział Batmanow. Czy myśleliście o mnie, kiedy zdecydowaliście się na taką awanturę? Czy przypuszczaliście, że będę tolerował takie rzeczy? — Batmanow pomilczał, a następnie mówił już spokojniej. — Wracam teraz do sprawy ryb. Nie wierzyłem po prostu, gdy mi mówili, że mieliście z tym coś wspólnego. Teraz jednak uwierzyłem. Ot i wszystko! Historii z maszynami nie znamo nigdy!

Otoczymy troską i opieką — mistrzów oszczędności

Przemówienie przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — tow. ministra Hilarego Minca na KRAJOWEJ NARADZIE OSZCZĘDNOŚCIOWEJ

(Dokończenie ze str. 3-ej)

dużym stopniu zostały stworzone dla tego rozwoju warunki materialne, ale dla rozwoju polskiej nauki i techniki nie wystarczą tylko warunki materialne. Po to, ażeby nauka polska, a zwłaszcza polska technika mogła się zwięszyć rozwijać, trzeba odpowiedniego klimatu psychicznego, odpowiedniej atmosfery wśród ludzi polskiej nauki i techniki. Trzeba przede wszystkim wierzyć we własne siły, w siły własnej nauki i własnego narodu. A przykro to jest powiedzieć, ale trzeba stwierdzić, że wśród naszych naukowców i techników bardzo często tej wiary w siły własne narodu, w siły własnej nauki nie widzimy. Czyż nie jest bardzo częstym, jeżeli nie nagminnym wśród naukowców i techników polskich bałwochwalczy stosunek do nauki krajów kapitalistycznych? Czyż nie jest bardzo częste i nagminne chwalenie wszystkiego, co w Ameryce, a ganie nie pogardliwe wszystkiego, co wyrosło w kraju socjalizmu, w Związku Radzieckim i co rośnie w Polsce! (oklaski).

Są wielkie twórcze siły w narodzie

W okresie carskim naród rosyjski posiadał wielu utalentowanych wynalazców, uczonych, techników. Wystarczy wspomnieć dwa tak wielkie nazwiska, jak chemika Mendelejewa i nazwisko odkrywcy radia Popowa. Ale system carski dusił rozwój nauki i techniki i dopiero rewolucja, która otworzyła szerokie perspektywy budownictwa socjalistycznego wydobyla w wierach wielkie talenty i siły, które stworzyły teraz potężną naukę i technikę Związku Radzieckiego. Naród polski wydał wielu utalentowanych uczonych i wynalazców. Wystarczy przypomnieć Olszewskiego i Wróblewskiego dwóch profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, którzy dokonali po raz pierwszy w świecie skroplenia powietrza. Wystarczy wspomnieć o wielkiej Polce Marii Curie-Skłodowskiej, która wraz ze swym mężem odkryła rad. Wystarczy wspomnieć o Polaku Karolu Funku, odkrywcy witamin. Wy-

starczy wspomnieć inżyniera Szezepanika, który był pierwszym wynalazcą i konstruktorem aparatu telewizyjnego.

Jest tragizm w tym, że Szezepanik dokonał swolich odkryć w Ameryce, Maria Curie-Skłodowska we Francji, a Karol Funk w Niemczech. Nie było w Polsce warunków do rozwoju wiedzy, nauki i techniki. I tak, jak szli za chlebem wówczas na emigrację ludzie pracy, tak wyjeżdżali z Polski za chlebem nauki i techniki. Ale o czym mówią te wielkie nazwiska? Mówią one o tym, że były i są wielkie, twórcze siły w narodzie polskim. Dla tych wielkich, twórczych sił zostały te raz stworzone warunki działania.

I wydaje mi się, że mamy pełne prawo z tej narady, na której jest tylu prostych, nieuczonych ludzi, co naprężają swoją wolę i rozum, by przysporzyć krajowi bogactwa — że mamy prawo z tej narady powiedzieć naukowcom i technikom polskim: dość bałwochwalczego stosunku do krajów kapitalistycznych. (długotrwałe oklaski). Więcej wiary w siły Związku Radzieckiego i w siły Polski. (długotrwałe oklaski). Więcej wiary w polską naukę i w polski naród i więcej wiary we własną, naukową, polską tradycję. (huczne, długotrwałe oklaski).

Najcenniejszym kapitałem jest człowiek

Towarzysze! Chciałbym już zakończyć!

Lenin pisał kiedyś: „Talentów organizacyjnych wśród ludu t. j. wśród robotników i chłopów, nie uzyskujących cudzej pracy, jest dużo. Kapitał tyśiące tych talentów dławili, niszczyli, wyrzucali, zaś my nie umiemy ich jeszcze odszukać, dodać im otuchy, postawić ich na nogi i wysunąć, lecz nauczymy się tego, gdy zabierzemy się do nauki o całym rewolucyjnym zapale, bez którego nie ma zwycięskich rewolucji”.

Takich ludzi — takich ludzi wśród robotników i chłopów, których kapitał dławili,

niszczyli, wyrzucali — takich ludzi widzieliśmy dużo na naradzie. Przeszły nam w czasie dyskusji przed oczyma postacie towarzyszy Kudełskiego, organizatora brygady remontowej tow. Michałka z fabryki Cegielskiego, tow. Witosławskiego, robotnika racjonalizatora z fabryki „Kabel“ w Bydgoszczy, tow. Mańcewicza i wielu, wielu innych.

Słusznie mówi się, że najcenniejszym kapitałem jest człowiek.

Jeżeli zbrodnią i grzechem jest marnotrawstwo, to potrojną zbrodnią i grzechem jest marnotrawienie zdol-

nych, uczciwych i utalentowanych ludzi! (oklaski).

Nie wolno już więcej w Polsce marnować ludzi, dawać ludzi, zapychać ich do kątów (brawa i oklaski). Nie wolno! Trzeba tych ludzi, którzy wolą i energią, rozumem, wiedzą i doświadczeniem starają się państwu zaoszczędzić miliony i miliardy — trzeba ich otoczyć opieką, pomocą i poważaniem.

Nowa kategoria przodowników — mistrzów oszczędności

Na naszych oczach na dzisiejszej naradzie urodziła się

nowa kategoria przodowników pracy. Mieliliśmy dotychczas przodowników, mieliśmy dotychczas racjonalizatorów i nowatorów — urodziła się dziś nowa kategoria: kategoria mistrzów oszczędności.

Mistrzów oszczędności będziemy otaczać opieką, pomocą, szacunkiem i poważaniem i nie pozwolimy nikomu dawać ich talentów.

Jeżeli, towarzysze i obywateli, wyciągając wszystkie wnioski z obecnej narady potrafimy uświadomić szerokie masy o nierozważalnej łączności, która istnieje między walką z marnotraw-

stwem i systemem oszczędzania a źródłami dobrobytu i potęgą kraju, jeżeli wyciągając wszystkie wnioski z obecnej narady, potrafimy uświadomić masy, że droga planowego systemu oszczędzania — to droga do socjalizmu, jeżeli potrafimy stworzyć klimat, w którym marnotrawca to wróg, a system oszczędzania to potężna broń, to mnożyć się będą szeregi mistrzów oszczędności, znikną będą przedźwiękające nasze życie i dźwigające się będzie w górę gmach Polski Socjalistycznej (długotrwałe huczne oklaski).

Apel Krajowej Narady Oszczędnościowej do wszystkich ludzi pracy w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

rocznie ilość odpadków i braków w naszym przemyśle, transporcie i rolnictwie.

Ogromne sumy traci nasza gospodarka na skutek wielkiej ilości produkcji niższych gatunków i złego magazynowania towarów.

Aparat administracyjny państwa i samorządu, który przy wadzeniu systemu planowego oszczędzania, jako żelaznego prawa gospodarki narodowej, o dalsze umasowienie wzbogacenie i pogłębienie współzawodnictwa pracy — dźwigni wykonania i przekroczenia planów gospodarczych i podstawowej metody budownictwa socjalistycznego.

Podjętym inicjatywę Kongresu — Rada Ministrów uchwaliła, jako zadanie na rok 1949 osiągnięcie co najmniej 115 milionów złotych oszczędności.

Realizacja tego zadania umożliwi nam:

- 1) ROZSZERZENIE PRODUKCJI TOWAROWEJ MASOWEGO SPOŻYCIA.
- 2) ZBUDOWANIE DODATKOWEJ ILOŚCI OSIEDLI ROBOTNICZYCH, URZĄDZEŃ SOCJALNYCH I KULTURALNYCH.
- 3) WZMOCNIENIE WALUTY.
- 4) PRZYSPIESZENIE REALIZACJI NASZYCH PLANÓW.

Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wska-

zał jasno, jak wykonać to zadanie, wzywając do walki: o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o wprawienie systemu planowego oszczędzania, jako żelaznego prawa gospodarki narodowej, o dalsze umasowienie wzbogacenie i pogłębienie współzawodnictwa pracy — dźwigni wykonania i przekroczenia planów gospodarczych i podstawowej metody budownictwa socjalistycznego.

Podjętym inicjatywę Kongresu — Rada Ministrów uchwaliła, jako zadanie na rok 1949 osiągnięcie co najmniej 115 milionów złotych oszczędności.

Realizacja tego zadania umożliwi nam:

- 1) ROZSZERZENIE PRODUKCJI TOWAROWEJ MASOWEGO SPOŻYCIA.
- 2) ZBUDOWANIE DODATKOWEJ ILOŚCI OSIEDLI ROBOTNICZYCH, URZĄDZEŃ SOCJALNYCH I KULTURALNYCH.
- 3) WZMOCNIENIE WALUTY.
- 4) PRZYSPIESZENIE REALIZACJI NASZYCH PLANÓW.

Zadanie to może i powinno być wykonane i przekroczone. Świadczy o tym najlepiej doświadczenie Czynu Kongresowego, w którym klasa robotnicza, dając dodatkowo 6 miliardów zł produkcji wykazała, jak wielkie są w niej siły twórcze. Świadczy o tym cały dotychczasowy dorobek bohaterstwa ruchu współzawodnictwa pracy.

Robotnicy, technicy, inżynierowie, pracownicy biur, instytucji i urzędów!

Krajowa Narada Oszczędnościowa wzywa was do walki o przedterminowe wykonanie planu i realizacji zadań oszczędnościowych na rok 1949.

Rozszerzmy w tym celu ruch współzawodnictwa i wnieśmy go na wyższy poziom. Niechaj każdy zakład, oddział, brygada, każdy pracownik podejmą konkretne, ujęte w cyfry i terminy zobowiązania, które zapewnią krótsze terminy wykonania państwowych planów i większe, od zaplanowanych przez państwo oszczędności, ciągłą, rytmiczną i równomierną pracę zakładów produkcyjnych, podniesienie ja-

kości, oszczędność surowca, opału, energii, zmniejszenie procentu odpadków i braków, skrócenie czasu postoju maszyn, usprawnienie i lepszenie pracy.

Wspomnijmy świadomą dyscyplinę pracy, właściwą wolnemu wytwórcy i współgospodarzowi w zakładzie. Rozwijając ruch współzawodnictwa w pełni i celowo wykorzystajmy wszystkie środki, przyznane na podniesienie pracy, w których pracownik przebywa.

Za przykładem załóg hut „Kościuszkowski“ i „Ostrowiec“, kolejarzy węzła poznańskiego oraz innych zakładów, które podjęły na naradzie uroczyste zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe organizujmy potężny, powszechny ruch współzawodnictwa.

To będzie nasz wkład w umocnienie frontu pokoju i naszą odpowiedzialność, którą drogą nacisku i dyskryminacji gospodarczej usiłują zahamować nasz marsz po drodze postępu i dobrobytu.

Niech żyje masowe współzawodnictwo pracy!
Niech żyje budownictwo socjalistyczne!
Niech żyje Polska Ludowa!

Zdecydowana postawa Rządu RP

wobec oszczerczych informacji placówki USA w Warszawie

Oświadczenie rzecznika MSZ

Warszawa (PAP). Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister pełnomocny Wiktor Grosz, złożył wczoraj na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

Rząd Polski oddawna obserwował z niezadowolaniem działalność placówki informacyjnej Ambasady USA w Warszawie (USIS). Placówka ta powołana jest do tego, aby informować społeczeństwo polskie o życiu narodu amerykańskiego, podobnie jak odpowiednia polska placówka w USA informuje społeczeństwo amerykańskie wyłącznie o naszym życiu narodowym.

Niestety jednak USIS w Polsce wykracza systematycznie poza te ramy, pomimo licznych upomnień ze strony naszych czynników oficjalnych. Nie licząc się zupełnie z pow-

szecznie przyjętymi zasadami taktownego przestrzegania praw gościnności, USIS, zamiast się w zwykłą agencję prasową, usiłowała i usiłuje przemycić do polskiej opinii publicznej materiały, które nie mają nic wspólnego z życiem narodu amerykańskiego, służą zaś wyłącznie szkoleniu zaprzyjaźnionych z Polską państw sąsiednich.

Ostatnio biuletyn USIS, wydawany w Polsce w języku polskim, pozwolił sobie nawet na poważny nietakt w stosunku do Rządu Polskiego, przy którym wydająca ten biuletyn ambasada jest akredytowana.

Nie mogąc dłużej tolerować tego rodzaju brutalności, Rząd Polski był zmuszony do zażądania, aby p. Chester Opal, pracownik dyplomatyczny Ambasady USA w Warszawie, odpowiedzialny za ten biuletyn opuścił Polskę.

Przestrzegając zawsze dobrych obyczajów dyplomatycznych, Rząd Polski nie publikował tej wiadomości, zakomunikowanej tylko Ambasadzie USA, jednakże kłamliwa, oszczercza kampania prasy i radia w Stanach Zjednoczonych powołująca się na Ambasadę USA w Warszawie, zmusza Rząd do podania do wiadomości publicznej istotnych okoliczności wyjazdu p. Chester Opala z Polski.

Jak się dowiaduje PAP, p. Chester Opal w najbliższej przyszłości opuszcza Polskę.

PZPJG 8 w ubiegłym roku dobrze wypełniły swoje zobowiązania. Były produkcyjnym zakładem dyrekcji branzowej. Załoga ósemki jest ambitna. I w tym roku nie pozostanie na szarym końcu.

Oto dziś, na ogólnym zebraniu, padły cyfry obrazujące tegoroczne zobowiązania załogi. Na trybunie przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem. Jedw.

zajął zaszczytne miejsce. Dlatego też załoga PZPB Nr 4 na ogólnym zebraniu w dniu 23 marca 1949 r. zobowiązuje się: Plan produkcyjny dla przedziału średnioprzedniej wykonać do dnia 30 listopada, dla tkalni do 26 listopada, dla wykończalni do dnia 30 listopada.

Po rozpatrzeniu i przedyskutowaniu tego planu, po uchwale organizacji partyjnej, opiekujących się na przekroczeniach planu pierwszego kwartału roku 1949, na osiągnięciach ruchu współzawodnictwa pracy i doświadczeniach przodowników pracy, zobowiązanie nam da w rezultacie następujące osiągnięcia ponadplanowe do końca roku 1949: przedziałna średnioprzednia — 270.000 kg przędzy, tkalnica — 1.500.000 mtr tkanin wykończalna — 1.800.000 mtr, tkanin.

Min. Wyszyński przyjął premiera Albanii

Moskwa. (PAP). — Minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przyjął dnia 22 marca premiera Ludowej Republiki Albańskiej — Hodżę i przewodniczącego Państwowego Urzędu Planowania w Albanii — Ko-

lecz i oszczędności, zahartowani w walce z sanacją i w odbudowie naszego kraju, zniszczonego przez okupanta, tak jak umieliśmy się wysunąć na pierwsze miejsce w polskim przemyśle bawelnianym w 1948 r., potrafimy również w tym roku

zajął zaszczytne miejsce. Dlatego też załoga PZPB Nr 4 na ogólnym zebraniu w dniu 23 marca 1949 r. zobowiązuje się: Plan produkcyjny dla przedziału średnioprzedniej wykonać do dnia 30 listopada, dla tkalni do 26 listopada, dla wykończalni do dnia 30 listopada.

Po rozpatrzeniu i przedyskutowaniu tego planu, po uchwale organizacji partyjnej, opiekujących się na przekroczeniach planu pierwszego kwartału roku 1949, na osiągnięciach ruchu współzawodnictwa pracy i doświadczeniach przodowników pracy, zobowiązanie nam da w rezultacie następujące osiągnięcia ponadplanowe do końca roku 1949: przedziałna średnioprzednia — 270.000 kg przędzy, tkalnica — 1.500.000 mtr tkanin wykończalna — 1.800.000 mtr, tkanin.

Amerykańska Partia Pracy przeciwko paktowi atlantyckiemu

Amerykańska Partia Pracy za powiedziała szeroką kampanię przeciwko paktowi atlantyckiemu i jego ratyfikacji przez Kongres USA. Partia Pracy organizuje 67 wieców protestacyjnych w samym Nowym Jorku.

to. Sumerowski. Mówi o nowym potężnym zrywem mas robotniczych, o przedterminowym, zwycięskim wykonaniu Planu Trzyletniego, o akcji oszczędnościowej, która przysporzy pa-

stwu miliardy złotych. Naczelny dyrektor Szczepański oznajmia wszystkim, że PZPJG 8 postanowiły zaoszczędzić w bieżącym roku 68 milionów zł.

Wśród radosnego nastroju zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której zawarte są następujące zobowiązania: Plan roczny wykonać do dnia 31 października.

Przedziałna: 1.200.000 kg. przędzy oraz 200.000 kg. ponad plan. Tkalnica: 4.800.000 metrów oraz 750.000 metrów ponad plan. Wykończalna: 9.000.000 mtr. oraz 670.000 metrów ponad plan.

Podnieść jakość produkcji i zmniejszyć ilość braków do 0,5 procent. Przekroczyć ustalony plan oszczędnościowy — 68 mln. zł. — o 5 procent. Rezolucję kończy apel skierowany do wszystkich załóg przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego o włączenie się do szlachetnego zrywu, jakim jest przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. „Podnieśliśmy przez to stopę życiową mas pracujących i kładziemy podwaliny pod budowę Polski Socjalistycznej”.

Plan roczny wykonać do dnia 31 października.

Przedziałna: 1.200.000 kg. przędzy oraz 200.000 kg. ponad plan. Tkalnica: 4.800.000 metrów oraz 750.000 metrów ponad plan. Wykończalna: 9.000.000 mtr. oraz 670.000 metrów ponad plan.

Podnieść jakość produkcji i zmniejszyć ilość braków do 0,5 procent. Przekroczyć ustalony plan oszczędnościowy — 68 mln. zł. — o 5 procent. Rezolucję kończy apel skierowany do wszystkich załóg przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego o włączenie się do szlachetnego zrywu, jakim jest przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. „Podnieśliśmy przez to stopę życiową mas pracujących i kładziemy podwaliny pod budowę Polski Socjalistycznej”.

2 miliony zł. nagrody za terminowe wpłacenie podatku gruntowego

Kraków (PAP) — Za terminowe wpłacenie podatku gruntowego przyznano nagrodę w wysokości 2 milionów zł. gminie Wojnicz, pow. Bochnia. Cała nagroda została przeznaczona za zakup maszyn rolniczych.

PLAN OSZCZĘDNOŚCIOWY PZPB Nr 5 LUDZIE z PZPIG Nr 8

Nie wszystkie rezerwy zostały uwzględnione

Bliżko pół miliarda złotych, ściślej mówiąc 497 milionów zł. oszczędności przewiduje w r. 1949 projekt planu oszczędnościowego na kresy, określony przez dyrekcję P. Z. P. B. Nr 5.

Z tego 271 milionów przypada na pozycje związane bezpośrednio z produkcją, a bliżko 227 milionów na sumy możliwe do uzyskania dzięki upłynięciu rezerw.

W porównaniu z planami oszczędnościowymi innych fabryk plan „piątki” wyróżnia się korzystnie nie tylko wysokością zaplanowanych oszczędności. Niektóre pozycje są szczególnie umotywowane i wzbudzają zaufanie.

Niestety nie o wszystkich częściach planu da się to samo powiedzieć. Nie brak bowiem pozycji, które budzą wiele wątpliwości.

I tak np. ilość godzin postojowych opiaconych w r. ub. podana w planie nie zgadza się z zapisami dyrekcji i nikt z dyrekcji fabryki nie potrafił nam wyjaśnić przyczyn tych rozbieżności.

Co się tyczy jakości, to plan oszczędnościowy przewiduje zwiększenie odsetka tkanin I-go gatunku z 63 procent do 65 proc. i z tego tytułu przewiduje kierownictwo zaoszczędzenie 93.000 metrów.

Ale „oszczędność” ta okazuje się iluzoryczną, gdy porównujemy te cyfry z planem jakościowym nakreślonym dla fabryki, który przewidywał na styczeń 75 procent a na luty nawet 70 procent prymy. Oczywiście, iż nie wolno konstruować planów oszczędnościowych opartych na takich podstawach.

Jedną z przyczyn dotychczasowej niskiej jakości produkcji oraz niewykonania planu przez niektóre oddziały fabryki jest niedostateczna praca nadzoru technicznego. Tego rodzaju majstrów jak tow. tow. Pokornowski i Grudziński, którzy wiedzą co jest zaplanowane na ich oddział, na każdego robotnika i na każdą maszynę, jest niewiele. Ale są i tacy pracownicy jak np. majster ob. Wyrzykowski, który całe dni przesiaduje w kantorku i zagrzebany w papierkach po uszy nie dostrzeżga produkcji, a kierownictwo nie potrafiło skłonić ich do zmiany stylu pracy.

Nie wszystkie rezerwy oszczędnościowe zostały w planie wykorzystane. Dyrekcja obliczyła, iż fabryka traci miliony złotych rocznie z powodu faktu, iż około 400 pracowników przyjeżdżających do pracy z Andrzejowa, Kuluszek, Tomaszowa itp. traci około 45 minut na przebycie drogi od stacji kolejowej Wilczew do zakładu pracy. Z jednej strony powoduje to liczne spóźnienia i wcześniejsze opuszczanie pracy przez robotników, pragnących zdążyć na pociąg, z drugiej zaś strony pracownik po przebyciu tak wielkiej odległości często poprzez błota, jest

zmęczony i wydajność jego pracy znacznie się obniża.

Zrealizowanie starego projektu i urządzenie przystanku przy ul. Niciarnianej dla tych pociągów podmiejskich, które przywożą i odwożą robotników zaoszczędziłoby „pięć” (podobnie zresztą jak PZPB Nr. 16, WIFAMIE i innym okolicznym fabrykom) olbrzymie kwoty.

Niestety, choć odpowiednio podania leżą już od dawna w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Łodzi, nie zostały one po dzień dzisiejszy pozytywnie załatwione.

Poważne trudności i to zarówno finansowe i produkcyjne powodują zbyt wielkie rezerwy.

Nieszczęsne 140.000 kg. nie

planowanej przędzy, których Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego nie potrafiła rozprawić w ciągu półtora roku, nadal zalegają magazyny i blokują środki obrotowe przedsiębiorstwa. Ale na tym nie koniec. Przędza, do której w ciągu długich miesięcy się nie zabrała, niszczy. Należy przy sposobności podkreślić, że niektóre z magazynów nie są dostatecznie zabezpieczone przed niebezpieczeństwem pożaru.

Z drugiej strony świeże transporty przędzy z powodu szczupłości magazynów zalegają korytarze, sale produkcyjne, a nawet klatki schodowe, co z każdego punktu widzenia jest niedopuszczalne.

W innych magazynach le-

żą od lat marometry, zawory, kolanka, pasy i inne artykuły tak potrzebne w różnych gałęziach przemysłu.

Upłynięcie tych rezerw, których wartość wyliczono na 227 milionów zł. ale których wartość rzeczywista jest o wiele wyższa powinno się stać troską nie tylko dyrekcji fabryki, ale i Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego.

Jak ustosunkowuje się organizacja partyjna do projektu planu oszczędnościowego przedłożonego przez dyrekcję fabryki? Sądząc z wniesionych poprawek raczej w sposób niedostatecznie czynny. Wnioski zebrania: zwiększenie bezpieczeństwa pra-

cy, zmniejszenie ilości pożarów, dążenie do usprawnienia procesu technologicznego, oszczędność energii świetlnej dzięki oczyszczeniu szyb okiennych itp. — są w większości mało konkretne i zbyt wąskie.

Nic dziwnego, że w wyniku zebrania postanowiono zwiększyć sumy zaoszczędzone tylko o 1 procent.

Rezultat ten uznać należy za niedostateczny a wnioski wysunięte za stereotypowe. Organizacja partyjna nie pracowała należycie nad rozwinięciem i udoskonaleniem planu oszczędnościowego.

Trzeba ażeby to zostało wykonane w czasie możliwie najszybszym.

W. L.



Tow. Helena Kaźmierczak, tkaczka — przodownica pracy zadeklarowała ukończenie fabrycznego planu produkcji na tkalni na dzień 30 października.

Niciarka nie docenia swych sił Należy rozszerzyć ramy planowania

Pracownicy „Głosu Robotniczego” z korespondentami nasze go pisma tow. Zielińska, tow. Libidzińskim i tow. Półrolnik Wandą zwiedzili „Niciarkę” celem zaznajomienia się, jak realizuje się przedterminowe wykonanie planu oszczędnościowego oraz szeroko zakrojone oszczędności produkcyjne.

Naszemu zadaniem jest stwierdzenie, w jakim stopniu PZPB nr 16 przygotowane są do akcji przedterminowego wykonania planu trzyletniego, jak pojmują się tu i przeprowadza kampanię jakościową i oszczędnościową. Jakże są braki w poszczególnych działach produkcyjnych i jakie są przyczyny tych braków. A oto kilka faktów, na które zwrócić należy uwagę:

Przedalnia: rząd blizszych zgrzeblań. Na wałach metalowych obracają się powoli bele bawełny. Robotnica urywa dość duży „klak” białego surowca i czyści nim maszynę. Wprawdzie bawełna ta będzie użyta do prze robki, ale to już gorszy, brudny gatunek przędzy. Dlaczego więc tak się robi. Ponieważ na zgrzeblań nie ma ścierczek do odkurzania maszyn. Wydaje nam się, że stanowczo lepiej opłacił by się jednorazowy wydatek na ścierki, niż stała strata cennego surowca.

Między zgrzeblańkami, od wewnętrznej strony, na całej sali jest tylko kilka łańcuchów, zabezpieczających przejścia.

Wprawdzie na maszynach umieszczono tabliczki ostrzegawcze, ale są bardzo małe i niedostrzegalne. Łańcuchy nie należą do drogiej inwestycji — fabryka może sobie na nie pozwolić, żeby uniknąć ewentualnych wypadków.

Na dublarce — torpedzie na 86 bębnow pracuje tylko 10, z powodu braku części zamiennych, tak zwanych „wodzików”. Jedną z fabryk metalowych zge dziła się je wyprodukować, ale w większej ilości, tyle zaś „Niciarka” nie potrzebuje. Dowiadujemy się jednak, że w Łodzi znajduje się więcej takich maszyn. Czy nie warto byłoby po rozumieć się z fabrykami, które je posiadają i przyjąć wtedy to większe zamówienie?

Szkoda przecież energii, która porusza maszynę wykorzystywaną w minimalnym stopniu.

Farbiarnia: trudności z wodą. Poziom wody w studni fabrycznej opadł dość znacznie, nie można z niej więc korzystać. Fabryka czerpie wodę z sieci miejskiej i z PZPB nr 5. Mimo braku wody robotnicy zostawiają otwarte krany, pozwalając bezużytecznie marnować się tak tysiącom metrów sześciennych wody.

Magazyn: nie upłynięte rezerwy wartości 3 milionów 600 tysięcy złotych. Parę milionów haczyków do maszyn przedalniczych, skórzane pasy transmisyjne, około 500 kg. dekstryny. Dyrekcja Branżowa wie o tych zapasach i dotychczas nie zrobiła, żeby opróżnić magazyn. Jesteśmy pewni, że inne fabryki napewno potrzebują wiele z tych rzeczy, bezużytecznie leżących w magazynie PZPB nr 16.

Propozycje administracji w zakresie oszczędności dla „Niciarki” wyrażają się cyfrą 100 milionów zł. Sposoby osiągnięcia tej sumy to: zwiększenie procentu wyprzedu, oszczędność energii obcej, podniesienie wydajności pracy i podniesienie jakości z ustalonych przez plan finansowy 66,5 procent prymy do 80 procent. Tak skromnie bowiem ocenila „Niciarka” swe możliwości, jeśli chodzi o jakość produkcji. Ze jest to bojaźliwe, obliczone na łatwe sukcesy planowanie świadczą o tym cyfry, wyznaczonych i osiągniętych procentów prymy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

W styczniu planowano w szpularni 76 procent prymy — uzyskano 82,36 procent. W lutym planowano 76,5 procent — osiągnięto 86,13 procent.

Zbyt duże ukryte rezerwy pozostawia sobie kierownictwo PZPB nr 16 i zbyt małe bierze na siebie zobowiązania. Jak nazwać tego rodzaju planowanie? Co się za nim kryje, jeżeli nie oportunizm? W czasie, gdy wszystkie zakłady przemysłowe starają się dać Państwu jak najwięcej i jak najlepszą produkcję i stawiają sobie pod tym względem wymagania, skromny plan „Niciarki” budzi słuszną zszereżenie. Powody przytaczane przez kierownictwo na swe usprawiedliwienie, nie są wystarczające. Surowiec gorszy. — Dyrekcja Branżowa zapewnia nas, że z tego surowca otrzymuje się pierwszy gatunek nici krawieckich. Barwniki gorsze — owszem, ale różnica w jakości nie wielka, najwyżej 1 procent. Przejście na inny asortyment towaru — tak.

Prawda, że produkcja nici szlachetnych zmusza do zwrócenia bacniejszej uwagi na dłuższy i trudniejszy proces produkcyjny.

W związku z przejściem na nowy asortyment powstały dodatkowe trudności. To prawda. Ale prawdą jest również, że już obecnie zaloga „Niciarki”

wykonuje plan jakościowy na poziomie znacznie wyższym, niż planuje dyrekcja na cały rok. A przecież z większą wprawą przyjdzie wyższe wykonanie planu jakościowego. Tym bardziej, że w PZPB nr 16 istnieje dość dobrze rozwinięte współzawodnictwo pracy — 78 zespołów liczących 523 osoby, prócz tego 163 współzawodniczących indywidualnie.

Dyrekcja PZPB nr 16 zbyt słabo ocenia swe możliwości. A przecież zakłady te mają po za sobą duże osiągnięcia. W ub. roku wykonały plan już 28 października. Trzeba również przyznać, że wszędzie na salach produkcyjnych panuje wzorowy porządek, że zainstalowane są zbiornice odpadków i t.p. Oszczędną gospodarkę prowadzi farbiarnia. Fabryka może pochwalić się niekiedy pomysłami racjonalizatorskimi, które dają dużą oszczędność czasu i pieniędzy.

Poza tym, jak nas informuje Centrala Tekstylna, PZPB nr 16 dają towar wysokiego gatunku, który śmiało rywalizuje z niemi, produkowanymi zagranicą.

To wszystko jednak zobowiązuje kierownictwo i załogę do tego, aby nie obniżyć lotu lecz sięgać po nowe, choć czasami trudne sukcesy.

H. Samsonowska
R. Schabowska
Korespondenci „Głosu”
Zielińska, St. Lebedzińska, i W. Półrolnik.



Tow. Kamecki Lucjan powiedział: musimy zdwoić nasze wysiłki w marszu do Socjalizmu — do Polski dobrobytu i szczęścia.



Ob. Jan Bogucki — kierownik produkcji PZPIG Nr. 8 — powiedział: z naszą załogą możemy każdy zakład wygrać i każdą cyfrę produkcji uzyskać.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

JAK BĘDZIEMY OSZCZĘDZAĆ

Nasza organizacja partyjna w PZPB nr 2 zajęta jest obecnie akcją oszczędnościową. Pragniemy bowiem stanąć na jednym z czołowych miejsc w walce z marnotrawstwem, w wysiłkach przysporzenia naszemu państwu 115 miliardów złotych tytułem oszczędności.

Z radością chcemy podkreślić, że ostatnio podjęliśmy się znaczenie w produkcji. W styczniu plan wykonaliśmy w stu procentach, a w lutym nawet w 104,5. Jeśli zważymy, że w roku ubiegłym plan nie został wykonany (były przeszkody natury technicznej, a jednocześnie organizacja partyjna i Rada za kładowa nie przejawiały koniecznej inicjatywy), jest to już

duży krok naprzód. W 1949 r. planujemy wykonać o 200 tys. metrów więcej, niż to było przewidziane w roku ubiegłym. Nasz plan oszczędnościowy wyraża się sumą 146 milionów 141 tysięcy zł.

Jakimi środkami zamierzamy to osiągnąć? Towarzysze mówili o tym bardzo obszernie. Przede wszystkim pragniemy rozwinąć szerzej współzawodnictwo pracy, jako najważniejszy czynnik oszczędności. Ponadto zlikwidujemy do minimum postoje i skończymy ostatecznie z marnotrawstwem czasu i surowca. W tym celu zainicjujemy współzawodnictwo „ambicyjne” — jak my to nazywamy. Polegać będzie ono na tym, kto będzie miał czysty kocioł maszyn, kto zmniejszy najbardziej ilość odpadków.

Sprawę odpadków omawialiśmy specjalnie szeroko. Niszczenie się ich sprzyja brakowi odpowiednich skrzyń. Są również wypadki wrzucania do odpadków dobrej przędzy. Należy tutaj roztoczyć ścisłą kontrolę, by nie dopuścić do tak bezmyślnego i karygodnego marnotrawstwa.

Sprawą, mającą bezpośredni wpływ na oszczędzanie, jest za gadnienie rozpoczynania i kończenia pracy. Fakty spóźniania się i wcześniejszego opuszczania pracy mają niekiedy u nas miejsce dość często. Maia tutaj

pole do popisu majstrowie i kierownicy oddziałów, których obowiązkiem jest zwrócić uwagę pracowników, spóźniającemu się do pracy, jak i zbyt wcześnie opuszczającemu swój warsztat pracy.

Na bardzo ważną rzecz wskazał nam tow. Blaszczyk, omawiając sprawę transportu surowców i chemikali z stacji kolejowych. Powiedział mianowicie o trudnościach, jakie każdorazowo stwarza dyrekcja kolei przy odbieraniu ładunków. Tracimy przez to wiele robotniko-godzin i niepotrzebnie zużywamy znaczne ilości paliwa. Również i złe opakowanie powoduje poważne straty.

Na wiele jeszcze zagadnień zwrócili towarzysze uwagę, podchodząc do nich po partyjnemu, po gospodarsku. Zobowiązali się

plan oszczędnościowy nie tylko wykonać, ale i przekroczyć go o całych 10 procent. By to wykonać przeprowadzono wśród załogi specjalną akcję uświadamiającą, która będzie trwała 15 dni. Nie znaczy to wcale, że po tym okresie przestaniemy interesować się dalszymi losami akcji oszczędnościowej. Każdy partyjnik na swym odcinku pracy powinien stale czuwać nad przeprowadzeniem naszych uchwał.

Oprócz tego wszystkiego zobowiązaliśmy się zmobilizować całą załogę do akcji o podniesienie ilości prymy do 94 proc. i o wykonanie rocznego planu, a więc jednocześnie trzyletniego do dnia 30 listopada.

J. Małusiak
S. Bekdowski
Korespondenci „Głosu”

Możemy zaoszczędzić 16 milionów złotych

Plan oszczędnościowy, który nakreślił sobie, wygłąda następująco: Sortownia nr. 1 — 1.366.019 zł., sortownia nr. 3 — 3.000.000 zł., Sortownia Nr. 4 — 1.940.876 zł. Zjednoczone Zakłady Przeróbki Szczecin i Włostia w Nowej Soli — 10.000.000 zł.

By cyfry te nie pozostały tylko na papierze, zamierzamy zwiększyć dyscyplinę pracy, ściśle rozgranicyć kompetencje poszczególnych pracowników. Praktyka wykazała bowiem, że brak tego bardzo dotkliwie odczuwamy przy wykonywaniu swej pracy. Po prostu za wykonanie tego czy innego zarządzenia

nikt właściwie nie był dotąd odpowiedzialny. Musimy ponadto znacznie polepszyć konserwację urządzeń technicznych, w zupełności wykorzystywać ładowność naszych magazynów przez właściwe rozmieszczenie bel, które bardzo często leżą pod gołym niebem i tracą na wartości, oraz wydawnie zmniejszyć manco powstałe przez zaniedbanie odpadków, przez nieużytki i magazynowanie.

Ob. Zieliński, komisarz oszczędnościowy C.O.U. słusznie zwrócił uwagę na niewykorzystywanie przez część pracowników osmiogodzinnego dnia roboczego. Zupełnie

niestuszenie jednak postawił sprawę „jak najdalej idącej oszczędności ochronnych ubrań robotniczych”. Państwo nasze, nasz rząd nie ma zamiaru przeprowadzać oszczędności kosztem higieny i bezpieczeństwa pracy robotników.

Jeśli nasza organizacja partyjna w odpowiedni sposób podejdzie do realizacji akcji oszczędnościowej, plan nasz wykonamy jeszcze z nadwyżką.
W. Borówko
J. Małusiak
S. Bekdowski
Korespondenci „Głosu Robotniczego”
w Centrali Odpadków Użytkowych

Łańcuch ofiar dla niezamożnej młodzieży

Zarząd Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego wyasygnował na stypendia dla młodzieży robotniczo-chlopskiej w Łodzi 100 tysięcy złotych. Dar ten za początkował łańcuch ofiar dla niezamożnej młodzieży.

Ogólnopolskie Zrzeszenie Hurtowników, Zrzeszenie Łódzkie Zrzeszenie Pabianickie o podjęcie inicjatywy Związku Zr. Pr. Przemysłu Włókn. i deklarowanie odpowiednich wpłat na konto Towarzystwa Burs i Stypendiów RP w Łodzi w Banku Gospodarstwa Społdzielczego Nr. 555.

Województwo łódzkie zakontraktowało 47.552 sztuki trzody

Na dzień 21 marca br. w województwie łódzkim zakontraktowano 47 tys. 552 sztuki trzody, wykonując tym samym roczny plan w 48 procentach.

Dzięki skoordynowaniu pracy wszystkich instytucji, oraz społecznemu podejściu do akcji „H”, Gminnych Spółdzielni i Związków Samopomocy Chłopskiej na pierwszych miejscach uplasowały się następujące powiaty: łódzki wykonując plan w 105 procentach, łęczycki w 100 procentach i łaski w 69 procentach. Słabiej przedstawia

się sprawa kontraktacji w trzech powiatach, a mianowicie: w skierniewickim, gdzie plan wykonany został w 26 procentach, koneckim w 31 procentach i w brzezińskim w 23 procentach.

W związku z tym, że w skali wojewódzkiej roczny plan został już wykonany w 48 procentach na ostatnim zebraniu komisarzy powiatowych do akcji „H”, postanowiono, że w województwie łódzkim zakontraktuje się jeszcze ponad przewidziany plan 50.600 sztuk tuczników.

Rola nie będzie czekała na pługi

Dzięki współzawodnictwu wyremontowano na czas traktory i maszyny rolnicze

Obecny stan parku traktorowego w Polsce obejmuje około 15 tysięcy ciągników. Traktory te mogą zorać 50 tysięcy ha dziennie orki średniej.

Ten park maszynowy wymaga specjalnej obsługi, która potrafi nie tylko zaprowadzić traktor w pole, ale przeprowadzić remont gdy zajdzie tego potrzeba.

Warsztaty TOR-u przeprowadzające remont tego par-

ku muszą przewycięzać duże trudności. Po pierwsze od czuwa się brak dobrze wykształconego personelu. Stawia to na pierwszym planie konieczność przeszkolenia ludzi zatrudnionych w warsztatach reperacyjnych TOR-u. Drugą trudnością, jaką muszą pokonywać warsztaty TOR, to wielka różnorodność typów traktorów (jest ich ponad 50) i rozproszenie tych typów po całym kraju, co utrudnia specjalizację robotników i stawia liczne przeszkody na drodze do polepszenia jakości remontu.

Ta różnorodność typów utrudnia poza tym uzyskanie części zamiennych. Niektóre części jak tłoki, tujeje cylindrowe, tak zwana grupa pozakorbowa, wykonywane są prawie wyłącznie przez warsztaty TOR w nowouruchomionych Zakładach Zamien-

nych imienia 15 Grudnia w Poznaniu.

Należy podkreślić olbrzymie znaczenie inicjatywy, po myślowości i poświęcenia robotników, dzięki którym to precyzyjne, bo z dokładnością do 1 setnej milimetra wykonywane części zostały wytworzone na obrabiarkach kompletnie do tego nieprzystosowanych, i przy pomocy narzędzi wytworzonych przez własne warsztaty we własnym zakresie.

Poza warsztatami TOR niektóre części produkowane są przez fabryki państwowe (koła zębate, wały korbowe, korbowody i odlewy bloków cylindrowych). W tej produkcji trudnością zasadniczą jest to, że zapotrzebowanie na niektóre części bardzo trudne do wytwarzania metodą nieseryjną jest małe. Części te jednak mimo trudności technicznych i kosztów wykonania są niezbędne, gdyż np. niewykona nie 50 korbowodów, oznacza niewyremontowanie 50 traktorów, które nie wzięłyby udziału w orce wiosennej.

Części nie dające się wytworzyć w kraju jak: łożyska toczne, iskrowniki, gaźniki, są w miarę możliwości przez warsztaty TOR regenerowane, a częściowo zakupywane zagranicą.

Największą wreszcie trudnością jest fakt, że remont musi się odbywać w miesiącach zimowych od stycznia do końca lutego, najdalej do połowy marca. W tym też okresie robotnicy TOR-u muszą dać z siebie maksimum wysiłku, aby narzucone im zadania w formie planu napraw, wykonać odpowiednio jakościowo i w odpowiednim czasie. W roku bieżącym plan napraw zimowych TOR-u obejmował 4.636 remontów kapitalnych i 2.822 remontów średnich, razem 7.458 remontów, wobec tych trudności o których niżej była mowa, wykonanie planu napraw w 104,3 procentach na 1 marca 1949 roku należy uważać za wielki sukces, który był możliwy dzięki ofiarności robotników i ich zrozumieniu potrzeb Państwa. O postawie robotników niech świadczy fakt, że po przedstawieniu na odprawach produkcyjnych odbytych na początku kampanii napraw zimowych, zadań, jakie poszczególne warsztaty będą musiały wykonać — robotnicy jednogłośnie postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy, tak pomiędzy warsztatami, jak i współzawodnictwa indywidualnego.

widualnego pomiędzy brygadami remontowymi, zobowiązując się równocześnie do pracy w godzinach nadliczbowych tak długo, jak tego wykonanie nałożonych na nich przez Państwo zadań będzie wymagało.

Zaznaczyć przy tym należy, że obecny sezon remontowy odbywa się pod hasłem „nie tylko ilość, lecz i jakość remontów”.

Dużo sił i starań włożyły tutaj koła PZPR istniejące w TOR na wszystkich terenach. One to wspólnie z Radami Zakładowymi, przez cały czas występowały z inicjatywą, wskazywały na istniejące braki i były promotorem wszystkich akcji, a przede wszystkim współzawodnictwa pracy. One dopilnowały terminów planów i alarmowały w razie braku części.

Tyle, o ile chodzi o informację z Naczelnej Dyrekcji Technicznej Obsługi Rolnictwa. My ze swej strony wyrażamy nadzieję, że maszyny i traktory naprawione na obecną kampanię siewną, zdadzą egzamin i przyczynią się do wygrania naszej tegorocznej bitwy o chleb.

Uwaga, korespondenci i Czytelnicy „Głosu Chłopskiego”!

Przy nadsyłaniu korespondencji i listów do Redakcji, prosimy o podawanie nazwiska i imienia, oraz dokładnego adresu. Dane te potrzebne są przy wysyłaniu honorarium za wydrukowane artykuły.

Listów anonimowych (bez podpisu pełnym nazwiskiem i imieniem) nie będziemy zamieszczać.

Red.
Redakcja odpowiada
Czytelnikom

W. Z. z Państwowego Gospodarstwa Rolnego - Chodów
List Wasz w sprawie upraw roślin pastewnych w gospodarstwie otrzymaliśmy. Nie możemy go jednak zamieścić, ponieważ artykuł jest anonimowy. Prosimy więc o podanie nazwiska i dokładnego adresu dla wiadomości Redakcji, a wówczas będziemy mogli materiał wykorzystać.

Red.

Młodzież wiejska ZMP uroczysto obchodzi Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Zarząd Gminny Związku Młodzieży Polskiej w Brzozowie Wielkiej pow. Łódź, na rozpoczęcie Tygodnia ŚFMD urządził akademię, w której wzięło udział około 200 osób. Akademię zorganizował Zarząd Gminny ZMP — kol. Cieśla Stanisław. Na akademię przybyli również zaproszeni goście, jak przedstawiciel Zarządu Powiatowego ZMP, Gminnego Komitetu PZPR, ZSCh oraz miejscowych władz i organizacji.

Referat na temat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i jej wkładu w utrwalenie pokoju światowego wygłosił kol. Mańkowski z powiatowego Zarządu ZMP.

Sekretarz Gminnego Komitetu PZPR — tow. Kieliski Bolesław i przedstawiciel ZSCh — tow. Cieśla Feliks w swoich przemówieniach wskazywali na zakusy imperialistów, którzy chcą wywołać nową wojnę. Jednak śmiała postawa narodów młodych pokrzykuje.

Po części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna, w której poważny udział wzięły koła ZMP gromad Sokółów, Aniołów i Krogulec, oraz młodzież PCK ze szkoły w Aniołowie.

Henryk Maćkowiak
korespondent Głosu



Kredyty nawozowe w gminie Wielka Wola dla najbiedniejszych

Kredyty jakie otrzymała gmina Wielka Wola na zakup nawozów sztucznych, zostały już rozdzielone. Otrzymały je wyłącznie najbiedniejsi małe i średniorolni chłopcy, w ogólnej liczbie 34.

Ze 150 tysięcy złotych kredytów, wyzerpano jednak tylko 125 tys. złotych. Trzeba, aby i pozostałe 25 tysięcy zł kredytów było również wykorzystane, bo na pewno oprócz 34 biednych rolników znajdzie się jeszcze kilku potrzebujących.

Przydział kredytów nawozowych dla wsi, to wielka pomoc Rządu dla małego i średniorolnego chłopca. Dzięki tej pomocy chłop bez żadnego specjalnego starania się, chodzenia, pisania próśb itp. otrzymuje kredyty. Wystarczy złożyć wniosek, podpisać skrypt dłużny i już załatwione. A ile to dawniej w Polsce przedwojennej trzeba było starań, żeby uzyskać jakąś pożyczkę. A jeżeli komuś szczęście sprzyjało i udało mu się pożyczkę uzyskać, to nierzadko było połowę przepięć z poręczycielami i okazywać im wdzięczność na

każdym kroku za wyświadczoną łaskę.

Dziś to wszystko odpada, to też chłopcy na wsi pomiędzy sobą mówią — „jednak

nasz Rząd Ludowy naprawdę dba o chłopca małego i średniorolnego”.

Korespondent „Głosu” z Wielkiej Woli

Spółdzielnie winny zająć się zaopatrywaniem chłopów małorolnych w prosiaki

Akcja „H” przyjęta została z wielkim zadowoleniem na wsi przez małe i średniorolnych chłopów, którzy przystąpili do kontraktowania trzody.

Kontraktujący niezamożni gospodarze otrzymują zaliczki w wysokości 6.000 zł. Zaliczki te często są użytkowne na zakup prosiąt. Jednakże hodowla macior i sprzedaż prosiąt zajmują się głównie bogacze i tu od razu wytworzona zostaje paradoksalna sytuacja. A mianowicie: biedny chłop po otrzymaniu zaliczki szybko bieży do bogatego w celu kupienia prosiaka. Ten oczywiście korzystając ze wzrostu ilości „amatorów” podnosi odpowiednio cenę.

Uważam, iż dobrzeby było,

gdyby spółdzielnie po porozumieniu się z majątkami państwowymi rozpoczęły masową hodowlę prosiąt. Jeżeli nie teraz to w niedalekiej przyszłości mógłby ten najbiedniejszy zaopatrzyć się w prosiaki po stałej cenie. Przy takim sposobie sprzedaży

nie było by tych raptownych skoków cen i można by zaprowadzić na terenie każdego powiatu taki gatunek świń jaki zgodnie z planami rejonizacji jest przewidziany dla danej okolicy.

Korespondent „Głosu” z pow. koneckiego

6 gromad zostanie zelektryfikowanych w gm. Dalików

Dzięki staraniom prezydium, oraz Zarządu Gminnego w Dalikowie przystąpi się niebawem do elektryfikacji 6-ciu gromad. Zgodnie z planem zostaną zelektryfikowane następujące gromady: Dalików, Krzemieniec, Złotniki, Zdrzychów, Wilczyca, Fułki, oraz ośrodek „Gajówka”. Ludność wytypowana do elektryfikacji gromad, domaga się jednocześ-

niego przeprowadzenia radiofonizacji.

Przemówienie elektryfikacji, jak zwykle związane jest z bardzo wysokimi kosztami. Z pomocą więc dla elektryfikujących się gromad przyszło Państwo, pokrywając 50 procent ogólnych kosztów zaplanowanej inwestycji. Dzięki tej pomocy, w chatach wiejskich zapanowała elektryczność.

Nowe normy opodatkowania

ustalone przez Sejm Rzeczypospolitej bronią interesów małych i średniorolnych gospodarzy

W numerze poniedziałkowym „Głosu Chłopskiego” z dnia 21 marca zamieściliśmy pierwszą część artykułu Pełnomocnika Rządowego do Spraw Podatku Gruntowego na województwo łódzkie — o zmianie ustawy o podatku gruntowym.

Dziś podajemy część drugą.

Poważnemu obniżeniu uległy stawki podatkowe dla podatników małych i średniorolnych. W roku 1949 podatek gruntowy wynosił od podstawy opodatkowania przeliczonej na równowartość:

do 10 kwintali żyta — 2 procent podstawy — (opodatkowanie dotychczasowe 3 procent), Ponad 10 do 20 kwintali żyta — 3 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 5 procent — od 20 do 30 kwintali 4 procent podstawy — opodatkowanie dotychczasowe 6 procent. Od 30 do 40 kwintali — 5 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 8 procent. Od 40 do 50 kwintali — 6 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 10 procent. Od 50 do 60 kwintali — 8 procent podstawy — opodatkowanie dotychczasowe 12 procent. Od 60 do 80 kwintali — 10 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 12 procent. Od 80 do 100 kwintali — 12 procent podstawy — opodatkowanie dotychczasowe 12 procent.

14 procent. Ponad 130 do 150 kwintali — opodatkowanie nie pozostaje bez zmian, a więc 15 procent. Od 150 do 180 kwintali podstawa 16 procent — opodatkowanie bez zmian. Od 180 do 250 kwintali podstawa 17 procent — opodatkowanie bez zmian. Ponad 250 kwintali podstawa 18 procent tak samo bez zmian.

Podatek wynosi tylko 8 procent podstawy opodatkowania dla gospodarstw rolnych będących w posiadaniu zakładów wychowawczych, działających na podstawie przepisów o prywatnych szkołach. Takim opodatkowaniu podlegają także gospodarstwa rolne przy zakładach naukowych i wychowawczych, jak również zakłady opiekuńcze i sierocińce, utrzymywane przez stowarzyszenia i związki, oraz instytucje i zakłady — jeżeli podlegają państwowemu nadzorowi i kontroli.

Podatek wynosi 5 procent podstawy opodatkowania dla gospodarstw rolnych posiadanych przez Dyr. Lasów Państwowych, natomiast dla rolniczych spółdzielni produk-

cyjnych i parcelacyjno-osadniczych podatek oblicza się według stawki, odpowiadającej przeciętnemu opodatkowaniu gospodarstw rolnych wchodzących w skład tych spółdzielni — (z roku poprzedzającego, rok ich przystąpienia do spółdzielni). Podatek nie może jednak przekraczać 8 procent podstawy opodatkowania.

Ulgi dla podatników mających na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci, względnie jeżeli podatnikiem jest kobieta — mająca na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, zostały rozszerzone w ten sposób, że o ile dawniej zniżka ta odnosiła się do tych rolników, których roczna podstawa opodatkowania nie przekraczała równowartości pieniężnej 70 kwintali żyta, — obecnie równowartość ta została podwyższoną do 100 kwintali żyta.

Zatem ulgi dla rolników posiadających na utrzymaniu liczne rodziny, zostały znacznie rozszerzone.

Dla gospodarstw rolnych, których przychodowość została obniżona przez doznane szkody z powodu działań wojennych, oraz dla gospodarstw rolnych powstałych z przebudowy ustroju rolnego lub z osadnictwa, a jeszcze nie zagospodarowanych, lub też zagospodarowanych niedostatecznie, władze wymia-

rowe mogą w latach 1949 i 1950 z urzędu, lub na wniosek podatnika zmniejszyć podatek o stosowany przepisami procent.

W końcu, podatnicy podatku gruntowego nie podlegają podatkowi dochodowemu od przychodów, osiągniętych z użytkowanego przez nich gospodarstwa rolnego, jeżeli bądź wcale nie mają innych źródeł przychodów, bądź też suma dochodów z pozostałych źródeł zarobkowania na podstawie przepisów o podatku dochodowym, nie podlega opodatkowaniu tym podatkiem, podlegają jednak opodatkowaniu podatkiem dochodowym przychody z wydzierżawienia gospodarstwa rolnego lub jego części.

Jak zatem widzimy, ustawa sejmowa z dnia 1 marca br. ma między innymi na celu zachęcenie rolników do rozszerzenia upraw specjalnych, których rozwój leży szczególnie w interesie gospodarstwa społecznego. Ma na celu także przyspieszenie likwidacji odlogów i zagospodarowanie gospodarstw nowozasiedlonych, oraz rozszerzenie ulg rodzinnych. Ustawa ta jest poważnym krokiem w realizacji naszej polityki i gospodarki rolnej.

E. Tokar
Pełnomocnik Rządowy do spraw podatku gruntowego na woi. łódzkie

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 24 marca 1949 r.
Dziś: Gabriela

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Straż Pożarna — 0
- Komisarjat M. O. — 63
- Zarząd Miejski — 66
- P. O. K. — 112
- Pogotowie U. S. — 35
- Dworzec Kolejowy — 91
- Telegraf — 213
- PZPB — 4
- PZPB — 23
- Zarząd Miastk ZMP — tel. Nr 143
- Komenda „Służby Polsce” — tel. nr 6.

K I N A

Kino „Robotnik” wyświetla film prod. radzieckiej p.t. „Trzeci Szturm”. Dla młodzieży dozwolony.
Kino „Polonia” — „Dzwonnik z Notre Dame”.

Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

PZPB wykonają plan do 30 listopada br. Ćwierć miliarda złotych dadzą oszczędności pabianickiego giganta przemysłu

W dniu 22 bm. odbyło się ogólne zebranie pracowników PZPB. Już na długo przed oznaczoną godziną robotnicy ze wszystkich oddziałów schodzili się do dużej sali teatralnej przy ul. Traugutta.

Skupione twarze świadczyły o pełnym zrozumieniu powagi chwili. —
— Dzisiaj odpowiemy na apel hutników — mówiono między sobą — postaramy się aby odpowiedź nasza była godna zadania, jakie stoi przed całą klasą robotniczą. Ogromna świetlica wypełniona była do ostatniego miejsca. W atmosferze pełnej na pięcia i entuzjazmu padły słowa przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Wieczorka.

— Rok 1949 jest ostatnim rokiem 3-letniego planu odbudowy naszej gospodarki państwowej. Rok ten jest nader ważnym okresem, stanowiącym o naszym podbudowaniu pod fundamenty planu 6-cioletniego, planu rozbudowy, który tym łatwiejsze będzie miał zadanie im lepszą spuściznę otrzyma po planie trzyletnim. Musimy pokazać, że przewidziany na rok 1949 plan produkcyjny nie tylko będzie wykonany, ale znacznie przekroczony. Burza okla-

sków była odpowiedzią na słowa mówcy, świadcząca o pełnym ich poparciu przez wszystkich zebranych a zatem i całą załogę PZPB liczącą 12 tysięcy osób.

Wysoka produkcja oraz oszczędność w działaniu wytwórczym są hasłem dnia dzisiejszego i na przyszłość — mówi w dalszym ciągu tow. Wieczorek. — Nie ma innego sposobu na podniesienie naszego majątku narodowego i dobrobytu całej klasy pracującej. Dzisiejsze zebranie poświęcone jest omówieniu i powzięciu uchwał, wyrażających nasz stosunek do wykonania planu produkcyjnego w roku bieżącym z nadwyżką oraz do zagadnienia oszczędnościowego przewidzianego na rok 1949.

Z kolei głos zabrał dyrektor naczelny PZPB w Pabianicach tow. Adamkiewicz. Przedstawił on zebrany realne podstawy planu produkcyjnego i oszczędnościowego dla całych zakładów. Jeśli chodzi o cyfry planu oszczędnościowego — mówi tow. Adamkiewicz — to podaję cyfry określające minimum zaplanowanych sum. Wy, towarzysze pracujący przy krosnach, maszynach przydziałniczych i

na wszystkich działach produkcyjnych i pomocniczych będziecie mogli sami je skontrolować i przemyśleć sposoby ich realizacji. Częstość i pozornie drobne ulepszenia cyklu produkcyjnego i organizacji pracy mogą dać ogromne oszczędności. Towarzystwo, z tym nastawieniem od dnia dzisiejszego podchodzimy do naszej pracy. Ogólne cyfry planu oszczędnościowego przedstawiają się następująco:

Na bawełnie i przędzy przeprowadzimy oszczędności sięgającą sumy 37 milionów złotych.

Zmniejszenie kosztów osobowych to znaczy zmniejszenie ilości opuszczonych godzin i postojów technicznych da nam 9.500 tysięcy złotych.

Na kosztach ogólnych, jak materiałach technicznych, paliwie musimy zaoszczędzić przeszło 11 milionów złotych.

Podniesienie jakości produkcji da nam blisko 7 milionów złotych.

Zwiększenie wydajności pracy ludzkiej poprzez lepszą organizację da nam 11.500 tysięcy złotych.

Zwiększenie wydajności maszyn przyniesie oszczęd-

ność wyrażającą się cyfrą przeszło 100 milionów złotych.

Oszczędność w zaopatrzeniu materiałowym na rok 1949 da nam również cyfrę około 100 milionów złotych. Ogólna suma oszczędności wynosi na rok 1949 około ćwierć miliarda złotych.

Towarzystwo, w naszej mocy leży uzupełnienie i powiększenie tego planu. Burza oklasków była odpowiedzią na słowa tow. Adamkiewicza.

W dalszym ciągu zebrania przemawiali robotnicy z różnych działów produkcji. Tow. Wolniewski mówił o sposobach prowadzących do zwiększenia oszczędności i przedterminowego wykonania planu produkcyjnego na przedział.

W imieniu pracowników warsztatu mechanicznego PZPB przemawiał tow. Krzywański, który odczytał zebrany rezolucję swoich współtowarzyszy o odbudowaniu i oddaniu do użytku zniszczonej frezarki, potrzebnej do polepszenia produkcji naszych zakładów. Tow. Krzywański wezwał jednocześnie ślusarnię oddziału I-go do współzawodnictwa.

Imieniem pracowników wykończalni przemawiała ob. Tysiakowa. W dalszym ciągu przemawiali tow. Brożński, Skrońska, wskazując na poszczególne działy produkcyjne, gdzie należy szukać niewykorzystanych jeszcze źródeł oszczędności. Tow. Urbaniak w przemówieniu swym wezwał raz jeszcze całą załogę PZPB do wzmocnienia wyśilków stojących przed całą klasą robotniczą.

Przodownica pracy wśród powszechnego entuzjazmu odczytała projekt rezolucji przedterminowego wykonania planu, uchwalony jednomyślnie przez zebranych.

W rezolucji czytamy: plan produkcyjny naszych

zakładów na rok 1949 wyrażający się dla przedziału średnioprzedniej ilością 3.300.000 kg dla przedziału odpadkowej 703.000 kg, wata — 305.000 kg, tkalnia 46.262.000 mtr. wykończalni 46.262.000 mtr. wykonać do dnia 30 listopada 1949 r. W ten sposób załoga nasza wyprodukuje do końca 1949 r. ponad plan w przedziału średnioprzedniej 489.000 kg. w przedziału odpadkowej 58.000 kg. waty 23.000 kg. tkalnia 3.500.000 mtr. wykończalni 3.500.000 mtr. przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkcji do 80 procent pierwszego gatunku i obniżeniu braków do 3 procent.

Rozjaśnione uśmiechem oblicza zebranych i mocne oklaski skłoniły najlepszą gwarancję, że plany pabianickich PZPB zostaną wykonane i to dobrze wykonane.

Odszpiewaniem „Międzynarodówki” zakończono piękny dzień w historii naszych zakładów. (e)

Z życia partii

Uwaga delegaci na Konferencję Miejską.

W dniu 27 b. m. o godz. 13 rano w sali Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej odbędzie się Konferencja Miejska.

Delegaci na Konferencję przyniosą ze sobą mandaty tymczasowe, które zostaną im wymienione na mandaty stałe. Stawiennictwo wszystkich delegatów obowiązkowe.

ZEBRANIE KOBIEC

Do 26 b. m. o godz. 18-ej w świetlicy Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Limanowskiego 11 odbędzie się miesięczne zebranie kobiet, zorganizowanych w PZPR.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne oraz miesięczny przegląd polityczny. Wszystkie kobiety proszone są o punktualne przybycie.

Apel wiosenny „Służby Polsce” powiatu łaskiego w Pabianicach

Meldunek o przybyciu junaczek i junaków powiatu łaskiego na I-szy Apel Wiosenny „Służby Polsce” złożył por. Talar. W imieniu Komendy Głównej „SP” powitał zebranych płk. Zajdel. Następnie przemawiał wicestarosta Jankowski podkreślając ogromne zasługi hufców „SP” powiatu łaskiego na odcinkach pracy kulturalnej i gospodarczej. Imieniem Powiatowego Komitetu PZPR powitał junaków tow. Dyla. Do ścisłej współpracy całej młodzieży polskiej wzywał w swym przemówieniu, przedstawiciel ZMP — tow. Łukasik. Na przewodniczącego zebrania powołano profesora Cienkowskiego. Referat polityczny wygłosił por. Augustyniak przedstawił Komendy Wojewódzkiej. Powiedział on między innymi: „Młodzież polska zawsze stawiała w obronie ojczyzny w chwilach niebezpieczeństwa. Dzisiaj Państwo Polskie kroczy drogą pokojowej odbudowy. I tutaj nie bra-

kiło młodzieży. Wiele bowiem rzeczy musimy dokonać w dziedzinie odbudowy kraju. Młodzież musi przodować w przebudowie form społecznych i kulturalnych. Szczególną uwagę zwrócimy w roku bieżącym na działalność hufców żeńskich „SP”.

Referat sprawozdawczy wygłosił zastępca Powiatowego Komendanta „SP” por. Talar.

Ze sprawozdania tego wynika, że powiat łaski wysunął się na 2-gie miejsce w województwie. Hufce „SP” brały udział w budowie mostu żel-betonowego w Kleczku gmina Chociw. W gminie Dłutów pobudowano nowy odcinek drogi długości 7 km. W Łasku zbudowały hufce „SP” tamę na rzece. W gminach Żelów i Buczek zasypane zostały rowy przeciwczołgowe długości około 30 km. Na terenie Pabianic hufce „SP” brały udział w odgruzowaniu miasta w wielu punktach, jak również przyczyniły się w znacznej mierze do likwidacji schronów przeciwczołgowych. W ramach 3-dniówek hufce „SP” powiatu łaskiego dały około 27 tys. junakodni w czym brało udział 9 tysięcy junaków i junaczek.

Szereg hufców z całego powiatu zostało wyróżnionych. Między innymi hufiec I-ej Jedenastolatki im. Śniadeckiego hufiec żeński II-ej Jedenastolatki im. Królowej Jadwigi, hufiec męski z Gimnazjum Mechanicznego.

Z hufców fabrycznych wyróżniony został hufiec z PZPB, ponadto żeński z Chemicznej i Papierni.

Z hufców wiejskich na szczególne wyróżnienie zasłużyły hufce z Sędziejowic i Wdzewa. Pracą junaków i junaczek zrzeszonych w szeregach hufców „SP” — stwierdził mówca — przyczyni się niewątpliwie do wykonania

planu gospodarczego na rok bież. Z terenu powiatu łaskiego Państwo otrzyma dzięki pracy „SP” około 8 milionów zł oszczędności.

W dyskusji jaka wywiązała się nad referatem wygłoszonym przez por. Talara brało udział wiele junaczek i junaków. Szczególną uwagę pragną oni poświęcić w roku bieżącym oszczędzaniu i akcji „H”.

Po dyskusji nastąpiło wręczenie wyróżnionym junakom i junaczkom odznaczeń pamiątkowych „SP”. Następnie przystąpiono do przekazania specjalnie zasłużonym hufcom sprzętu świetlicowego. Radioodbiorniki otrzymały: hufiec „SP” z Sędziejowic, hufiec szkolny w Łasku, hufiec żeński II-ej Jedenastolatki im. Królowej Jadwigi w Pabianicach. 10

Podhurtownia Centrali Tekstylnej w Zduńskiej Woli

Podhurtownia Centrali Tekstylnej — dział sprzedaży wyrobów jedwabniczo-galanterijnych w Zduńskiej Woli rozpoczęła swą działalność od dnia 1. 10. 48 r. Podhurtownia zajmuje dwa pomieszczenia na magazyn i sprzedaż i jedno na biuro. Podhurtownia plan na marzec rb. wykonała już w dniu 14 bm. Rezultat ten przypisać należy tej okoliczności, że podhurtownia posiada asortyment szczególnie pożądanym w sezonie wiosennym. Zaopatrują się tu Gminne Spółdzielnie Samo pomocy Chłopskiej z terenu powiatu sieradzkiego i łaskiego, Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni tych powiatów, sklepy CHD w Zduńskiej Woli i Sieradzu oraz sklep Centrali Tekstylnej, który został otwarty w dniu 15 bm.

hufców wiejskich otrzymało poza tym biblioteczki składające się każda z 70-ciu książek.

W dalszym ciągu zebrania junaczki i junacy postanowili wysłać depeszę do Prezydenta R.P. Ob. Bieruta, Marszałka Rolni-Zymierskiego i Komendanta Głównej „SP” płk. Braniewskiego.

Po wspólnym obiedzie nastąpiła część artystyczna w wykonaniu junaczek i junaków, hufców „SP” powiatu łaskiego.

Pod znakiem walki o pokój

obchodził Zgierz 7 rocznicę stracenia 100 Polaków

Zgierz bardzo uroczystie obchodził siódmą rocznicę stracenia 100 zakładników

przez hitlerowski okupanta.

W godzinach przedpołudniowych przed pomnikiem 100 poległych w Zgierzu zebraли się członkowie wszystkich partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, oraz tysiączne rzesze miejscowego społeczeństwa.

Do zebranych przemówili: przedstawiciel Miejskiego Komitetu PZPR w Zgierzu tow. Izidorczyk adw. Kurnatowski z Woj. Zarządu Zw. b. Więźniów Politycznych, oraz przedstawiciel Wojska Polskiego.

Mówcy nawiązując do ponurej lat okupacji hitlerowskiej zdecydowanie potępił działalność kliki angloamerykańskich imperialistów, którzy montując pakt atlantycki, chcą wywołać nową pożogę wojenną na świecie. Z drugiej zaś strony obóz pokójny ze Związkiem Radzieckim na czele prowadzi polity-

kę pokojową, demaskując na chodnich podlegaczy wojennych.

Złożenie wieńców przy pomniku i uroczysta akademii w sali „Lutni” zakończyła uroczystości związane z obchodem tej bolesnej dla zgierzan rocznicy.

Przeprowadzona w tym dniu zbiórka uliczna na budowę pomnika 100 straconych, dała ponad 50 tysięcy złotych.

Wędrowka po województwie

SIERADZ

Uczniowie gimnazjum i liceum rolniczego w Wojsławicach zorganizowali brygadę oświatową, rekrutującą się z członków szkolnego koła ZMP, którzy na terenie gminy Wojsławice przeprowadzają odczyty i pogadanki na temat znaczenia akcji „H” i oszczędności. (b)

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-16
Zastępca red. nac. 218-95
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ścennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 173-31; 156-81
Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Czytajcie »Głos Pabianic«

SPORT SPORT SPORT

TEATR
PANSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
W LODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 piękna komedia dramaturga hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pisak ogrodnika”.

TEATR KAMERALNY DOMU
ZOLNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”.

TEATR „LUTNIA”
Powszechny
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienie komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALEROW”.

TEATR „OSA”
Trauguttia 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANI” operetka w 3-ach aktach (4 odstępach).

TEATR „MELODRAM”
ul. Trauguttia 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska B. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.



- ADRIA — „Radziecka Ukraina”
- BAŁTYK — „Kłeska Szpiega”
- BAJKA — „W cieniu podejrzenia”
- GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 12
- HEL — (dla młod.) — „Zaklęta Narzeczoną”
- MUZA — „Sen o Miłości”
- POLONIA — „Zapomniana Wioska”
- PRZEDWIOSNIE — „Rudzielec”
- ROBOTNIK — „Nikt nic nie wie”
- ROMA — „Skarb”
- REKORD — „Knock-Out”
- STYLOWY — „Nicholaus Nickleby”
- ŚWIT — „Ojczyzna”
- TĘCZA — „Kłeska Szpiega”
- TATRY — „Lekkomyślna Siostra”
- WISLA — „Obywatel Kane”
- Włóknarz — „Volpone”
- Wolność — „Renegat”
- ZACHĘTA „Trzeci Szturm”

HENRYK SZTOMPKA
na piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii.
Znakomity pianista HENRYK SZTOMPKA weźmie udział w piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii (25 bm., godz. 19.15) i wykona z tow. orkiestry Koncert f-moll Chopina. W programie koncertu poza tym utwory Webera, Liadowa i Rimski-Korsakowa. Dyryguje WŁADYSŁAW RACZKOWSKI. Bilety od zł. 60 do 410.— do nabycia w kasie Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10 — 13, w dzień koncertu ponadto od 16-jej.

Pięściarze Zrywu myślą o rehabilitacji

Do Gdańska zamiast Zajązkowskiego pojedzie Rogalski

W nadchodzącą niedzielę pięściarze łódzkiego Zrywu walczyć będą w dalszych rozgrywkach finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski z Gwardią gdańską. Łodzianie wyjeżdżają do Gdańska w swym normalnym składzie. Zamiast Zajązkowskiego, którego ogłędaliśmy w niedzielę w Łodzi, do Gdańska pojedzie Rogalski, który wrócił już do zdrowia. Wyjazd je go w zmochni Zryw w wadze piórko wej. Krawczyk do Gdańska przyjedzie z obozu ze Szklarskiej Poręby na który został powołany przez PZPB.

Od porażki pięściarzy Zrywu z Gwardią Warszawską minęło już 4 dni a więc dość czasu na to aby spokojnie porozmawiać o jej przyczynach. Wiceprezes Zrywu dyr. Saganowski przeżył już gorzkie porażki.

Krawczyk w spotkaniu z Komudą absolutnie nic nie pokazał. Według mnie stać go było na wiele więcej. Na Czarneckiego i Krawczyka najbardziej liczyliśmy.

KIJEWSKI BYŁ NIEPOCIESZONY.
— Najdłużej niepokieszony po

meczu był Kijewski — mówi dyr. Saganowski. Jak twierdzi, był w formie, ale nic mu się nie udawało. Gdyby Czarnecki wygrał z Szalkowskim, Krawczyk uparzył się z Komudą, a Kijewski chociaż zremisował, wynik brzmiałby 9:7 na naszą korzyść.

W GDAŃSKU MUSI BYĆ LEPIEJ.
W Gdańsku musi być jednak lepiej — powtarza jeszcze raz nasz rozmówca. Chłopcy otrząsnęli się już z chwilowego przygnębienia i są jak najbepszej myśli.

Pływacy łódzcy

czynią przegląd sił przed mistrzostwami Polski

Sympatycy pływactwa od dłuższego czasu nie mieli możliwości oglądania imprez pływackich. Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego przeszły bardzo cicho i przy pustej widowni.

Za 10 dni odbędzie się w Warszawie mistrzostwa Polski w Hali krytej. W związku z nimi Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje w najbliższą niedzielę zawody pływackie pod hasłem: „Przeгляд sił pływaków łódzkich przed Mistrzostwami Polski”. Program jest bardzo obszerny, tak aby dać możliwość startu wszystkim zawodnikom. Zawodniczki i zawodnicy startować będą na dystansach: panie: 400 i 100 m. stylem dowolnym, 200 i 100 m. stylem klasycznym, 100 m. stylem grzbietowym, 4 x 100 m. stylem dowolnym; panowie: 400, 200 i 100 m. stylem dowolnym — 200

Wszyscy włóknarze

BĘDĄ MOGLI NAUCZYĆ SIĘ JAZDY MOTOCYKLEM

Plan pracy sekcji motocyklowej ŁKS-Włóknarza

Jedną z najsilniejszych sekcji, jaką posiada nowopowstały ŁKS „Włóknarz”, jest niewątpliwie sekcja motocyklowa, która zgromadziła w swych szeregach motocyklistów byłego ŁKS-u i DKS-u. W chwili obecnej sekcja ta posiada około 500 członków i około 400 maszyn. Kierownikiem sekcji został popularny działacz sportu motocyklowego, ob. Kuligowski — członek sekcji motocyklowej dawnego DKS-u.

Jakie są plany motocyklistów ŁKS „Włóknarza” na nadchodzący sezon? — z pytaniem tym zwracamy się do nowego kierownika sekcji.

— Przede wszystkim — mówi nam ob. Kuligowski — chcemy utrzymać się w lidze żużlowej i umasowić turystykę. Aby utrzymać się w lidze będziemy musieli przebrnąć z powodzeniem przez dwie eliminacje: 8 maja w Gdańsku, gdzie spotkamy się z Polonią Bydgoską i Gdańskim Klubem Motocyklowym, oraz 15 maja w Łodzi, gdzie walczyć będziemy z motocyklistami „Metalu” (dawn. Pogoń katowicka) i znów z Gdańskim Klubem Motocyklowym. Po tych eliminacjach w maju nastąpi wyznaczenie rozgrywek ligowych. W maju zorganizujemy również jedną imprezę żużlową w Czechach.

Tyle jeśli chodzi o najbliższe imprezy żużlowe. Baidowców oczekują w tym sezonie 4 raidy o mistrzostwo Polski: VII Raid Świętokrzyski (26 maja), III Raid na Święto Morza do Szczecina (27 — 29 czerwca), I Raid terenowy „Moto-Cross” (31 lipca) i VII Raid Tatrzański (12 — 18 sierpnia).

— W bieżącym roku — mówi dalej ob. Kuligowski — wszyscy zawodnicy startujący w jakichkolwiek imprezach motocyklowych będą musieli posiadać licencje sportowe.

Na zakończenie dowiadujemy się, że sekcja motocyklowa ŁKS „Włóknarza” zamierza w maju zorganizować bezpłatny kurs na prawo jazdy motocyklem dla wszystkich pracowników przemysłu włókienniczego.

Międzynarodowe spotkania

spotkania nasyżki piłkarzy

Terminarz międzynarodowych spotkań piłkarskich na rok 1949 przedstawia się następująco:

- 8.5 Rumunia — Polska w Rumunii i Polska B — Rumunia B w Polsce.
- 19.6 — Dania — w Polsce.
- 10.7 Węgry — Polska na Węgrzech, Polska B — Węgry B w Polsce i juniorzy Węgry — Polska na Węgrzech.
- 2.10 Bułgaria — Polska w Bułgarii i Polska B — Bułgaria B w Polsce.
- 28.10 Czechosłowacja — Polska w CSR.
- 30.10 Polska — Czechosłowacja w Polsce.

OFIARY

Z okazji imienin tow. Kazimierza Olejniczaka, I-go sekretarza Dzielnic Śródmiejskiej — Lewej PZPR, członkowie Komitetu Fabryki Ośrodka Konfekcyjnego Nr. 4 składają 10 tysięcy złotych na sieroty po poległych PZPR-owcach.

Uwaga kolarze

wyznaczeni na obóz przygotowawczy przed wyścigiem Praga-Warszawa!

Jak już podawaliśmy, w dniach od 26 marca do 22 kwietnia Polski Związek Kolarski organizuje obóz przygotowawczy dla zawodników przed wyścigiem Praga — Warszawa. Wszyscy powołani na obóz zawodnicy, do których dokończony został jeszcze Piękat z Warszawy (na miejsce Kuderta przyp. red.) mają się zgłosić w sobotę, dnia 26. bm. w Polanie (jeden przystanek przed

Uwaga ping-pongiści!

Piletki są już w sprzedaży

Do niedawna na rynku łódzkim dał się odczuć brak piłek ping-pongowych. Jak się jednak dowiadujemy, Wrocławski Przemysł Miejskowy przystąpił do masowej produkcji piłeczek, które znajdują się już w sprzedaży. Cena ich waha się od 85 do 90 zł.

Premiera „Dwóch Teatrów”

Teatr Powszechny przygotowuje się do premiery komedii współczesnej Jerzego Szanawskiego p.t. „Dwa teatry”. Tema tem sztuki jest zagadnienie odpowiedzialności człowieka za po spełnione przez niego czyny. Reżyseria nowej sztuki spoczywa w rękach Ireny Grywińskiej, reżyserki „Dwóch teatrów” na ich prapremierze w ubiegłym sezonie w Krakowie. Dekoracje opracował Z. Strzelecki, a w jednej z głównych ról ujrzymy Karola Adwentowicza.

Przed meczem z CSR

Hokeiści nasi

przejdą przez obóz w Zakopanem



Na obóz kondycyjny w Zakopanem, zorganizowany przed meczem hokejowym z Czechosłowacją, powołano następujących zawodników: Maciejko, Więcek, Burda, Palusz (Cracovia), Bromowicz, Dolewski, Swicarz (Legia), Lewacki, Csorich (KTH), Dybowski Ryplak (Pomorzanin), Skarżyński, Ziemiański (Gwardia), Gansiniec (Sila”).

Hokejowa reprezentacja rozegrać ma w Czechosłowacji dwa spotkania: w Ostrawie i Olomuńcu w dniach 24 i 26 marca.

Dzisiaj zebranie

motocyklistów ŁKS-Włóknarza

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 19.30 odbędzie się I-sze zebranie Sekcji Motocyklowej w lokalu przy ul. Kilińskiego 145. Obecnością wszystkich członków sekcji połączonych klubów DKS-u i ŁKS-u obowiązkowa.

Teodor Dreiser 74 Tragedia Amerykańska

— Nie lepszego chyba nie można było wymyślić. Tak, to jedyne stanowisko, jakie możemy zająć, i musimy powinnzować panu tej kombinacji. Może go to zupełnie nie ocali, ale dadzą mu co najwyżej dwadzieścia lat, prawda?

Zachwycony tym pomysłem spozryzał z uznaniem na swego kolegę i dodał:

— Wspaniale!

Jephson tymczasem patrzył gdzieś w przestrzeń martwymi, podobnymi do stojącej wody oczami.

— Ale czy pan rozumie, od czego teraz zależy, żeby nam się ta obrona udało? — spytał Jephson cichym głosem. — Wszystko zależy od niego... od jego zeznań. Tylko. Jest to jego jedyna nadzieja. Boję się również, żeby nie wywarł w sądzie ujemnego wrażenia. Tak! Jest nerwowo, niepewny w swych zeznaniach...

— Tak, rzeczywiście — przyznał Belknap. — Jest bardzo wrażliwy. Mason napadł na niego jak dziki byk, ale my go ukolyszemy, wymuszujemy, jak ma odpowiadać. Musi zrozumieć, że to dla niego jedyne wyjście, że od tego zależy jego życie. Będziemy go musztrowali całymi miesiącami.

— Jeżeli skrewi — przepadł. Gdybyśmy mogli tylko natchnąć go odwagą, nauczyć, jak i co ma gadać...

Oczy Jephsona widziały już Clyda siedzącego na ławie oskarżonych, a przed nim Masona. Potem wziął do ręki listy Roberty (kopie, których udzielił mu Mason) i nie patrząc na nie zakończył:

— Gdyby ich nie było... Jezu! cóż to za sprawa! a jeszcześmy jej nawet nie liznęli, nawet odrobinki... Walka się jeszcze nie zaczęła! A ile to publiczności na niej będzie!... Na pewno! Dziś w każdym razie pośle pewnego chłopaka.

żeby sobie pogrzebał trochę w Big Bittern... szukając aparatu. Zyczył mi pan szczęścia.

— Czyżbym mógł nie życzyć? — odpowiedział na to Belknap.

ROZDZIAŁ XVII

Brookhart i Catchuman również uznali plan Jephsona za „jeden środek ratunku”, tylko zastrzeżli, żeby jak najmniej wspominać o Griffithsach.

Obaj więc współnicy rozpoczęli przedwstępne kroki od tego, iż każdego, kto tylko chciał ich słuchać, zapewniali, że zeznania Clyda Griffithsa zasługują całkowicie na wiarę, bo młodzieniec ten został źle zrozumiany przez prokuratora, gdyż zamiary jego i czyny względem panny Alden były zupełnie inne, niż je pan Mason przedstawił. Pośpieszne zaś starania pana prokuratora o uzyskanie jak najszybszego terminu Najwyższego Sądu mają zapewne bardziej polityczne niż prawne znaczenie. Bo dlaczego by tak się spieszył, jeżeliby mu nie chodziło o zbliżające się wybory? Czyżby istniał plan użytkowania rezultatów procesu dla osobistych korzyści? Panowie Belknap i Jephson przypuszczają atoli, że chyba tak nie jest... Oni stanowczo jednak, bez względu na to, jakie polityczne czynniki, osobiste czy partyjne, kierują tą sprawą, oni, obrońcy tak niewinnego i spotwarzonego chłopca, jak Clyde Griffiths, na którego tylko sprzyśnięty się nielaskawa okoliczność, nie pozwolą go zaprowadzić na krzesło elektryczne jedynie dlatego, żeby w listopadzie mogła zwyciężyć partia republikańska.

Aby móc wszakże wykazać jego niewinność, żeby obalić fałszywe oskarżenie i wyjaśnić właśnie ten dziwnie nieprzyjany mu stan rzeczy, obrońcy jego muszą mieć dostateczną ilość czasu na przygotowanie obrony. A więc muszą złożyć wyraźny protest wobec stanowiska zajętego przez prokuratora, który żąda w tym celu specjalnego posiedzenia Sądu Najwyższego. Prawidłowy termin tej sprawy wypadłby dopiero w styczniu i obrońcy twierdzą stanowczo, że przygotowanie do obrony nie będą ukończone przed tym czasem. Kiedy ta mocna, aczkolwiek nieco oszłonięta odezwa zo-

stała wysłuchana z właściwą powagą przez różnych dziennikarzy i rozgłoszona przez nich, Mason z oburzeniem i zdziwłą ironią odpierał insynuacje co do tych jakoby politycznych względów i niewinności Clyda.

— Po cóż ja, reprezentant tutejszej ludności, miałbym z zawziętością oskarżać niewinnego człowieka o zbrodnię, ciągnąć go na krzesło elektryczne, gdyby wszystkie dowody nie były przeciw niemu? Każdy szczegół tej sprawy jest już aktem oskarżenia. Przecież on sam nie postarzał się o usunięcie dowodów zbrodni, żadnym słowem nie rozproszył podejrzeń! On albo milczy, albo kłamie. Dopóki więc nie przedstawia mi dowodów jego niewinności ci dwań wiele zdolni jego obrońcy, ja mam prawo dążyć naprzód. Wszystkie dowody przeciw niemu mam już w ręku i ja dopiero przekonam, gdzie jest prawda! Nie ma najmniejszego sensu zwlekać ze sprawą do stycznia. Nie będę wtedy już prokuratorem, sprawę obejmie nowy zupełnie człowiek, gdy tymczasem ja jestem obznajomiony ze wszystkimi jej szczegółami... Podniosłoby to tylko koszty sprawy. Teraz jeszcze łatwo sprawdzić świadków do Bridgeburga nie narażając się na wielkie koszty, w styczniu zaś czy lutym w jaki sposób ich się zbierze? Nie, nigdy się na to nie zgodzę! Jeżeli jednak w ciągu dziesięciu dni albo dwóch tygodni przyniosą mi jakieś wiarogodne szczegóły lub zapewnią mnie, że mają pewne dowody jego niewinności, a przynajmniej mają nadzieję, że je będą mieli, dobrze! zgadzam się na wszelką zwłokę. Sam nawet poproszę prezesa sądu, żeby dał im tyle czasu, ile będzie im trzeba, zrezygnuję nawet z prowadzenia sprawy. Jeżeli jednak proces ten odbędzie się podczas mego urzędowania, a mam nadzieję, że tak będzie, będę oskarżał ze zwykłą sobie gorliwością, nie dlatego, żebym miał czekać na jakieś odznaczenie, lecz jedynie dlatego, że jestem prokuratorem i jest to moim obowiązkiem. A czy to jest sprawą polityczną, to się dopiero pokaże. Pan Belknap walczył już raz przeciwko mnie, więc i teraz pragnie walczyć.